Rok - Année XXXIX. CZWARTEK, 6. lutego 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — JEUDI, 6. Février 1947. Nr 30.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Ciechanowski przeciw Rooseveltowi

Wśród spraw, którymi zajęta jest obecnie opinia publiczna Stanów Zjednoczonych, znajduje się między in. książka ogłoszona przez byłego ambasadora polskiego w Stanach Zjednoczonych, Ciechanowskiego.

Mianowany przedstawicielem Polski w Waszyngtonie przez rząd gen. Sikorskiego, odbywał on liczne rozmowy zarówno z przedstawicielami amerykańskiego urzędu dla spraw zagranicznych, jak też z samym Franklinem Rooseveltem. Pierwsza rozmowa z Rooseveltem, obszernie przedstawiona przez ambasadora Ciechanowskiego, odbyła się 6. marca r. 1941. Z rozmów wszystkich ambasadorów Ciechanowski jak stwierdza w swojej książce, odniósł wrażenie, że Stany Zjednoczone zmuszą Rosję Sowiecką do przywrócenia Polsce granic z r 1939 go. Ciechanowski zarzuca Rooseveltowi, że zbyt szybko pogodził się z innym wynikiem wojny, sądząc, że wystarczy protestować przeciw faktom dokonanym w taki sposób, by to nie zamąciło stosunków amerykańsko-rosyjskich, a uwolni siebie od odpowiedzialności. Ciechanowski atakuje całą grupę doradców prezydenta Roosevelta i oświadcza, że dopiero w październiku r. 1944-go, Mołotow, jako pierwszy, ujawnił ówczesnemu premierowi Mikołajczykowi, że Roosevelt zgodził się na linię Curzona w Teheranie, pod warunkiem, że zgoda ta zachowana będzie w tajemnicy.

W książce Ciechanowskiego uchodzi za rewelację także dla opinii amerykańskiej, twierdzenie, że przed spotkaniem się Churchilla z Rooseveltem w Quebec'u (w sierpniu 1943 r.), zmarły prezydent miał tajną konferencję z Mołotowem na wyspie Manitulin, na jeziorze Huron.

Ciechanowski oświadcza, że prezydent Roosevelt przed najazdem niemieckim na Rosję, powiedział do Sumner Welles'a, iż za głównego wroga uważa zarówno totalizm nazistowski, jak i komunistyczny, a do Cordell'a Hull'a, byłego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych powiedział, iż nawet częściowe zajęcie ziem polskich przez wojska sowieckie byłoby niepożądane.

Książka Ciechanowskiego, który spędził kilka głównych lat wojny w Waszyngtonie, zawiera wiele szczegółów z życia politycznego, którymi opinia publiczna zajęła się więcej niż główną treścią książki. Chwila, w której książka się ukazała, przypada akurat na wielkie napięcie polityczne, istniejące między rządem polskim w Warszawie a rządem Stanów Zjednoczonych. Niedotrzymanie [illegible] jest jednym z najcięższych zarzutów, jaki wedle poczucia prawa, panującego wśród Anglosasów, można komukolwiek zrobić. Fakt ten zwiększa poczytność książki Ciechanowskiego, lecz równocześnie, zdaniem wielu obserwatorów, wychodzi na korzyść rządu warszawskiego. O ile bowiem rząd obecny w Warszawie jest atakowany w nieomal całej prasie amerykańskiej za niedotrzymanie przyjętych zobowiązań, treść książki Ciechanowskiego zawiera właściwie ten sam zarzut pod adresem rządu Stanów Zjednoczonych i czczonego przez wszystkich Amerykanów ś. p. Franklina Roosevelta.

Część opinii publicznej a szczególnie koła urzędowe i półurzędowe w Waszyngtonie, oświadczają w odpowiedzi Ciechanowskiemu, iż rząd polski i przyjaciele polityczni p. Ciechanowskiego nie usłuchali mądrych rad Sikorskiego i Mikołajczyka, kiedy do tego był jeszcze czas i nic nie zrobili sami, by uratować kresy wschodnie. Każdy rozumny człowiek wie, że ani jeden naród nie walczy za cudze interesy, choćby bardzo ważne, a Stany Zjednoczone wstąpiły do wojny dopiery, gdy same zostały zaatakowane.

Ambasador Ciechanowski przytacza, że Churchill starał się wywrzeć nacisk na rząd polski, rzucając obelgi i groźby pod jego adresem, w październiku r. 1944 w Moskwie. — Wiadomo, że Churchill już dawno przedtem nie taił swojego oburzenia przeciw tym, którzy udaremniali politykę Sikorskiego, wyrażoną w układzie polsko - rosyjskim z lipca 1941-go r. i w podróży następnej Sikorskiego do Moskwy, w grudniu 1941. Zdaniem znawców, Churchill nigdy nie taił, iż rząd brytyjski nie może wyjść poza linię Curzona i że osiągnięcie dalszych ustępstw od Rosji może liczyć na poparcie anglosaskie ale musi być dokonane przez bezpośrednie wysiłki rządu polskiego w Moskwie, którym byli przeciwni Raczkiewicze, Sosnkowscy, Bieleccy i ich przyjaciele.

To też bunt kół, grupujących się koło wspomnianych osób, przeciw czynnej polityce Sikorskiego, uchodził za największy błąd i grzech, jaki w oczach Anglosasów popełnić było można. Dopuszczenie zaś do zerwania stosunków polsko-rosyjskich, uważano w kołach angielskich za katastrofę dla Polski, gdyż odtąd zaczyna się przekreślanie przez Rosję rządu londyńskiego i wysuwanie własnych kandydatów do przyszłego rządu w Polsce. Kiedy zaś w Moskwie Churchilowi udało się uzyskać premierostwo dla Mikołajczyka w nowym rządzie w Warszawie, a rząd polski w Londynie na to się nie zgodził, wówczas Churchill był najgłębiej oburzony i miał powiedzieć, że londyński rząd polski przez swoją krotkowzroczność i bierny opór sam wpycha Polskę w objęcia komunistów.

Skutek jest taki, że mimo książki Ciechanowskiego, olbrzymia większość opinii publicznej w krajach anglosaskich odpowiedzialność za obecny stan rzeczy w Polsce przypisuje londyńskim przeciwnikom polityki Sikorskiego i Mikołajczyka, uważając Polaków londyńskich za przedstawicieli najczarniejszej reakcji.

M. K.



(Photo: „France-Clichés")

Max Knipping, odpowiada przed sądem w Paryżu m in. za wydanie rozkazu zamordowania pp. Georges Mandel i Jean Zay oraz za wzięcie udziału w wyprawach przeciw „maquis" na płaskowzgórzu Glières. (Patrz szczegóły na str. 2-giej).

Różnica poglądów w sprawie rozbrojenia między Rosją a St. Zjedn.

Nowy Jork. — Delegaci pięciu państw, które przedstawiły w Radzie Bezpieczeństwa projekty rozbrojenia, odbywają narady celem uzgodnienia swoich propozycyj.

Rada Bezpieczeństwa rozważała nowy plan Stanów Zjednoczonych, domagający się utworzenia **stałej komisji rozbrojeniowej oraz równoczesnego rozpoczęcia prac przez komisję energii atomowej.** Planowi temu sprzeciwił się delegat rosyjski, Gromyko, twierdząc, że wykonanie go opóźniłoby rozbrojenie.

130 niemieckich zbrodniarzy wojen. wydano Polsce

DACHAU. — Wydano władzom polskim 130 niemieckich zbrodniarzy wojennych między nimi: gen. S.S. Knopfa i Zbig. Barbachona z Tarnowa.

Barbachon zapisał się na Volksdeutscha i brał udział w egzekucji w Mińsku Mazowieckim.

Wybór prezydium Sejmu RP.

przygniatatającą większością głosów Bloku rządowego

Protest P.S.L. — Ambasadorowie St. Zjedn. i W. Brytanii nie wzięli udziału w otwarciu

Warszawa. — W dniu wczorajszym dn. 4 lutego b. r. nastąpiło wedle zapowiedzi uroczyste otwarcie Sejmu R. P. w Warszawie.

Gmach Sejmu i ulice miasta, zostały udekorowane sztandarami i zielenią.

W pierwszych rzędach foteli zajęli miejsca przewodniczący i wice-przewodniczący stronnictw.

O godz. 11.05 nadjechał prezydent K.R.N. Bierut w towarzystwie wiceprezydenta Szwalbego.

Po zajęciu miejsca na trybunie marszałkowskiej przez Prez. Bieruta, w otoczeniu Szwalbego, Barcikowskiego i Zambrowskiego, prez. Bierut zagaił obrady, zwracając nowo wybranym posłom uwagę, że są spadkobiercami ruchu oporu i czynu zbrojnego oraz że przejmują tradycję prac krajowej Rady Narodowej.

Po czym oznajmił, że funkcje swoje przekazuje Sejmowi i uważa Sejm R. P. za otwarty.

Na tymczasowego przewodniczącego obrad powołano, jako najstarszego wiekiem, posła socjalistycznego Franciszka Trombalskiego, lat 77, a na sekretarzy dwu najmłodszych wiekiem posłów Młoteckiego i Rojkowskiego.

Po odczytaniu przez marszałka ślubowania sejmowego, poseł Szymanek zgłosił kandydaturę w imieniu „Bloku" min. Kultury i Sztuki Wł. Kowalskiego (S. L Nowe Wyzwolenie) na marszałka Sejmu. Wyboru dokonano, a Izba w tym momencie chóralnie odśpiewała „Cześć Wam Panowie magnaci". Poseł Drobner w imieniu stronnictw zblokowanych zgłosił kandydatury na wice-marszałków Sejmu pp. Szwalbego, Zambrowskiego i Barcikowskiego. Wyboru dokonano.

* * *

Władysław Kowalski, nowo obrany marszałek Sejmu, urodził się w 1894 r. we wsi Paprotni, jako syn fornala.

Brał udział w pierwszej wojnie światowej a po zakończeniu jej poświęcił się pracy w stronnictwie „Wyzwolenie".

W 1928 zostaje nacz. red. „Samopomocy chłopskiej".

W r. 1939 i 1940 był aresztowanym.

Od tego czasu przechodzi do pracy podziemnej. Współpracował z K.R.N. a w 1945 został mianowany ministrem Kultury i Sztuki.

* * *

Następnie zabrał głos Prezes P.S.L. **St. Mikołajczyk** który, oświadczył, że **P.S L. wstrzymuje się od udziału w wyborze władz sejmowych ze względu na to, że uważa wybory za przeprowadzone nieprawidłowo i niezgodne z ordynacją wyborczą.**

Po tym oświadczeniu dokonano jeszcze wyboru sekretarzy sejmu. Wybrani zostali Kowalewski, Wysocki, Kurkiewicz, Trzebiński.

Poseł St. Mikołajczyk zabrał głos ponownie, by oznajmić Sejmowi uchwały N.K.W. P.S L., które protestują przeciwko sposobowi przeprowadzenia wyborów do Sejmu i powołał się m. in. na swoje oświadczenie złożone w dniu 2. lutego.

* * *

Waszyngton. — Prasa anglosaska podnosi, że ambasadorowie Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii wraz z poważnymi urzędnikami zbojkotowali sesję otwarcia nowego sejmu. Piszą że galeria dyplomatyczna świeciła pustkami.

★

Dziś wybór Prezydenta R.P.

Warszawa. — Wybór Prezydenta R. P. nastąpi w dniu dzisiejszym 5 lutego b.r. o godzinie 12-tej na posiedzeniu Sejmu, po czym uda się delegacja po nowoobranego prezydenta.

Prezydent przybędzie do sejmu w otoczeniu delegacji, poprzedzany przez szwadron ułanów i trębaczy o godz. 14.15.

★

Mikołajczyk zgłosił dymisję

WARSZAWA. — Wice-premier St. Mikołajczyk przed zebraniem Sejmu zgłosił dymisję z udziału w rządzie na ręce premiera.

Więcej niż chłodne przyjęcie ambasadora Winiewicza w Białym Domu

Prezydent Truman zaprotestował przeciw metodom wyborczym w Polsce

Oświadczył ambasad. Polski, że Stanom Zjed. chodzi raczej o dobre stosunki z narodem, c[illegible] rząd polski nie dotrzymał przyrzeczeń

Waszyngton. — Po wręczeniu listów uwierzytelniających sekretarzowi stanu dla spraw zagran. Marshallowi, ambasador Polski dr. Winiewicz przyjęty został we w[illegible] przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana.

Witając ambasadora prezydent Truman oświadczył mu, że rząd polski niedotrzymał danego przyrzeczenia przeprowadzenia wolnych wyborów w Polsce, (jak o tym poinformowała prasę kancelaria prezydenta).

Stany Zjednoczone — mówił prez. Truman łącznie z Rosją i W. Brytanią powzięły poważne decyzje co do Polski w Jałcie i Poczdamie, włączając zapewnienie przeprowadzenia swobodnych wyborów. Polski rząd tymczasowy przyjął zobowiązania wykonania tych postanowień.

„Jest to sprawa, która głęboko dotyka mnie i naród amerykański — mówił prez. Truman — że rząd polski nie dotrzymał danego w te jsprawie przyrzeczenia".

„Rząd Stanów Zjednoczonych nie stracił zainteresowania co do poprawy sytuacji ludności polskiej. Mając to tylko na względzie, ofiaruję Panu współpracę rządu Stanów Zjedn.":

* * *

Przyjęcie, jakie prezydent Truman zgotował ambasadorowi Polski, zali[illegible]czyć należy do niebywałych w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza, że przez radio rozgłoszono przebieg przyjęcia na cały świat. Prasa amerykańska podkreśla zarówno niezwykłą formę, w jakiej odbyło się przyjęcie, jak i treść słów wystosowanych do ambasadora.

Zazwyczaj wymienia się grzeczności, starając się przyjęciu nadać charakter wielkiej uprzejmości. Oświadczenie Trumana niektórzy tłumaczą, jako odpowiedź na wywiad, jaki amb. Winiewiez udzielił zaraz po przybyciu prasie amerykańskiej, a w którym uznał wybory jako odbyte prawidłowo. Zwykle ambasadorowie nie udzielają wywiadów przed urzędowym przyjęciem. W tym wypadku wywiad nabrał specjalnego znaczenia, gdyż w treści swojej był przeciwieństwem do stanowiska urządowego, ogłoszonego przez Marshalla, a potępiającego ostro metody wyborcze jako nieprawidłowe i łamiące przyjęte przez rząd polski zobowiązania.

Armia rosyjska demobilizuje 6 roczników

Moskwa. — Ogłoszono tu demobilizację 6 roczników wojska. Demobilizacja ma być przeprowadzona w czasie od marca do czerwca b.r.

SOFIA. — Bułgaria zapowiedziała protest przeciw temu, że nie uznano jej jako współwalczącej po stronie Aliantów i nie dano dojścia do Morza Egejskiego.

Rada Ministrów radzi nad amnestią i budżetem

Paryż. — Rząd francuski zebrał się na posiedzenie w środę rano, pod przewodnictwem prezydenta, Vincent Auriol. Obrady dotyczyły projektu ustawy o amnestii oraz projektu ustawy o reorganizacji sądów kasacyjnych. Min. finansów Schuman, przedłoży projekt nadzwyczajnego budżetu na rok 1947 a min. spraw młodzieżowych, sztuki i literatury, Pierre Bourdan, projekt rozdziału papieru gazetowego.



(New-York-Times Photo)

Delegacja C.G.T. w czasie rozmowy z min. Pracy, Croizat, na temat umów zbiorowych.

Zastosowanie drugiej zniżki 5-procentowej przyspieszone

Paryż. — We wtorek wieczorem ministrowie zainteresowani sprawami gospodarczymi, wicepremierzy i ministrowie stanu zebrali się pod przewodnictwem premiera Ramadier'a. Sądzą, że jednym z celów zebrania było ustalenie sposobów zastosowania drugiej 5-procentowej zniżki.

✱

Premier Ramadier przyjmie zarząd C. G. T.

Paryż. — Dziś o godzinie 18-ej szef rządu przyjmie w hotelu Matignon członków zarządu C.G.T., którzy pragną omówić z nim m. in. problem minimum życiowego robotnika francuskiego.

✱

Generał Morliere w drodze do Francji

PARYŻ. — Główny dowódca wojskowy w Indochinach, generał Morliere, który ma poinformować rząd francuski o sytuacji w Indochinach, wyjechał 31. stycznia z Saigonu na pokładzie samolotu, pełniącego regularną służbę na linii Paryż — Saigon.

★

Opracowanie projektu przymierza francusko - brytyjskiego na ukończeniu

Londyn. — Prace nad projektem przymierza francusko-brytyjskiego są na ukończeniu. Zdaniem redaktorów dyplomatycznych, projekt w końcu bieżącego tygodnia wręczony będzie ambasadorowi francuskiemu w Londynie. Prasa podkreśla jednak różnice zdań w sprawie Niemiec między Francją i Anglią. Różnice te muszą być najpierw usunięte.

★

Kochinchina państwem wolnym, w ramach Unii Francuskiej

Paryż. — Kochinchina ogłoszona została państwem wolnym w ramach Unii Francuskiej.

Policja niemiecka strzelała do wysiedleńców 1 zabity — kilku rannych

MANHEIM. — Z niewiadomych na razie przyczyn, wysiedleńcy urządzili manifestację. Policja niemiecka użyła broni palnej, jeden Polak został zabity a kilku odniosło rany.

Fritsche i von Papen aresztowani

Papen odpowiedzialny za wyznaczenie Hitlera następcą Hindenburga

Norymberga. — Na rozkaz przewodniczącego niemieckiego sądu denazyfikacyjnego, Sachsa, Hans Fritsche, były szef radia nazistowskiego, skazany na 9 lat obozu pracy, został aresztowany.

Von Papen, odpowiadający przed tym samym sądem, został aresztowany w czasie rozprawy sądowej, pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań. **Wykazało się, że Papen jest odpowiedzialny za wyznaczenie w testamencie Hindenburga Hitlera jako tegoż następcę.**

Norymberga. — Ogłoszono tutaj, że jeśli w ciągu 10 dni nie zostaną wykryci sprawcy zamachu bombowego na biura przewodniczącego sądu denazyfikacyjnego, wówczas w ciągu czterech tygodni warunki, w jakich przebywają wybitni internowani naziści, ulegną znacznemu pogorszeniu.

Wielka Brytania zatrudni wysiedleńców

Londyn. — Minister Pracy oświadczył, że rząd rozpatruje sprawę zatrudnienia w W. Brytanii cudzoziemców a zwłaszcza wysiedleńców z obozów w Niemczech.

ATENY. — Komunikat dworu królewskiego podał wiadomość o zaręczynach księżniczki Katarzyny greckiej z Ryszardem Brendramem, majorem artylerii brytyjskiej.

Bezterminowe odroczenie Konferencji Palestyńskiej

Arabowie sprzeciwiają się stanowczo podziałowi Palestyny. — Żądają usamodzielnienia jej jako państwa arabskiego

Londyn. — Po naradach, których punkt ciężkości nie tyle znajdował się na Konferencji Palestyńskiej, ile w poufnych naradach Bevina z przywódcami Arabów i Agencji Żydowskiej, Konferencja Palestyńska została bezterminowo odroczona. Znaczy to, że zakończyła się niepowodzeniem. Nietylko nie uzyskano spodziewanego zbliżenia, ale przekonano się, że nie ma nawet skromnych widoków osiągnięcia jakichkolwiek rezultatów.

Mało kto spodziewał się, aby zdołano pogodzić żądania Arabów i Żydów. Rząd brytyjski miał jednak nadzieję, że jego wysiłki kompromisowe doprowadzą do pewnego porozumienia z jedną lub z drugą stroną. Większość rządu brytyjskiego, jak ogłosiła ostatnio prasa brytyjska, oświadczyła się za podziałem Palestyny. [illegible]óż Arabowie wystąpili przeciw wszelkiemu podziałowi Palestyny. Tworzą oni dwie trzecie ludności Palestyny, a godzą się na jej usamodzielnienie, ale jako państwa arabskiego. Żydzi natomiast zaręczają, że stworzyliby większość żydowską, gdyby im pozwolono swobodnie emigrować do Palestyny jako swojej historycznej ojczyzny, która na tym gospodarczo zyskałaby ogromnie. Rząd brytyjski uległ sprzeciwowi Arabów, nie chcąc sobie ich zrazić, gdyż są ostoją wpływów brytyjskich na Bliskim Wschodzie.

Nad Konferencją ciążył także zatarg, jaki ma W. Brytania z Egiptem o Sudan, który Anglia chciałaby usamodzielnić celem zachowania go pod swoim wpływem, a Egipt chciałby go mieć pod swoim zwierzchnictwem. Egipt natomiast odgrywa wielką rolę w Lidze Arabskiej, która wskutek tego popiera roszczenia egipskie do Sudanu.

* * *

Londyn. — Niektóre państwa arabskie, związane więcej niż Egipt w tej chwili z interesami W. Brytanii, nie posłały pierwszoplanowych specjalnych delegatów na Konferencję Palestyńską, co uważano za rzecz znamienną. Szczególnie uchodziło za takie nieprzybycie ministra spraw zagranicznych Arabii Saudyckiej Amira Faisala, drugiego syna króla Ibn Sauda, zazwyczaj reprezentującego ojca na wszystkich konferencjach, dotyczących tego kraju. Dlatego wydaje się dziwnym, że Ibn Saud poprzestał tym razem na wysłaniu Szeika Hafiza Wahba, z pochodzenia Egipcjanina. Fakt ten jest na ogół tłumaczony ostrożnością Ibn Sauda i jego niechęcią angażowania własnej osoby oraz rodziny w sprawy palestyńskie w momencie nawiązania bliższego porozumienia z Amerykanami i Brytyjczykami. W Londynie przypuszcza się, że Ibn Saud nie może w pełni podtrzymywać swej poprzedniej nieprzejednanej postawy w kwestii Palestyny, a jednocześnie korzystać ze współpracy gospodarczej ze Stanami Zjednoczonymi, zwłaszcza w ramach Arabsko - Amerykańskiego Towarzystwa Naftowego czy też z obecności brytyjskiej instruktorskiej misji wojskowej w kraju.

Rozstrzygający głos na Konferencji Palestyńskiej mieli jednak czterej delegaci palestyńskiego arabskiego Komitetu Wykonawczego, do których wypowiedzi przywiązuje się większą wagę, aniżeli do poglądów przedstawicieli państw arabskich, którzy są zapytywani o zdanie dopiero po wysłuchaniu reprezentantów Palestyny.

* * *

Jerozolima. — Sąd Najwyższy w Jerozolimie odrzucił wniosek o ułaskawienie, wystosowany do brytyjskiego sądu wojennego przez adwokata terrorysty żydowskiego, skazanego na **śmierć.**

130 ofiar pożaru statku w Hong - Kong

HONG-KONG. — Statek „Alon" pełniący służbę pomiędzy Kantonem i Hong-Kongiem zapalił się na skutek wybuchu benzyny, znajdującej się pod pokładem. Pożar szybko przerzucił się na materiały łatwopalne, ponieważ w momencie pożaru statek znajdował się tuż przy brzegu. Wielkie składy bawełny i papieru przyspieszyły katastrofę statku. W 10 minut „Alon", który miał na swym pokładzie, jak oświadczył kapitan od 200—300 pasażerów, stał się pastwą płomieni.

Na skutek zatarasowania przejścia wielu pasażerów nie mogło opuścić statku. Inni skakali do morza, skąd wyłowiła ich straż portowa i łodzie ratunkowe. Wielu marynarzy, należących do załogi statku uległo poważnym poparzeniom.

Sądzi się, iż liczba ofiar wynosi ponad 130.

Wyrok w procesie Rzepeckiego

W dn. 3 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie płk. J. Rzepeckiego i innych.

Mocą tego wyroku Jan Rzepecki skazany został na 8 lat więzienia, Tadeusz Jahimek na 4 lata, Henryk Zuk na 12 lat, Jan Szczurek na 7 lat, Kazimierz Leski na 12 lat, Józef Rybicki na 10 lat, Marian Gołębiowski na karę śmierci, Antoni Sanojca na 6 lat więzienia, Ludwik Muzyczka na 10 lat, Emilia Malesa na 2 lata. Wszystkim oskarżonym zaliczył sąd na poczet kary areszt tymczasowy.

W stosunku do oskarżonych Rzepeckiego, Jahimka, Szczurka, Sanojcy i Malesy sąd nie orzekł pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, jak również nie orzekł konfiskaty ich mienia.

* * *

WARSZAWA. — Oficerowie Armii Ludowej wystąpili do prezydenta R.P. z prośbą o złagodzenie kary oskarżonym w procesie Rzepeckiego.

Zamach na „Klub angielski" w Aleksandrii

ALEKSANDRIA. — Wykonany został zamach bombowy na gmach, w którym mieścił się klub angielski w Aleksandrii. Jak dotychczas policja nie wykryła sprawców. Klub był strzeżony przez żołnierzy egipskich.

2.000 żołnierzy polskich w drodze do kraju

Londyn. — Z Glasgowa odpłynął okręt z 2.000 żołnierzy i oficerów polskich, udających się do Polski.

Zamiecie śnieżne w Anglii ponowne ochłodzenie we Francji

Londyn. — W nocy z wtorku na środę przeszła nad północną i środkową Anglią zamieć śnieżna o niebywałym od 30 lat natężeniu. Śnieg w wielu miejscach uniemożliwił komunikację. Zaspy niejednokrotnie dochodzą do 4 m. Dalsze opady śnieżne są przewidywane.

Paryż. — Temperatura we Francji po kilkudniowym ociepleniu, znów spadła, w środę rano wynosiła w północnej Francji 4 stopnie mrozu.

Nad Francją fala ciepła spowodowała zupełną odwilż, która trwała 2 dni. Śniegi szybko znikły w północnej Francji, utrzymują się natomiast w Masywie Centralnym i w Pirenejach. Całe południe Francji posiada znaczną ciepłotę.

Instytut Meteorologiczny francuski przewiduje ogólne zachmurzenie nad całą Francją, nad Paryżem zachmurzenie i krótkie deszcze. Poza tym temperatura nie ulegnie zmianom, miejscami panować będą lekkie przymrozki.

Jeśli zimno ustąpi zupełnie, to podjęcie żeglugi będzie możliwe po kilku dniach. Na kanałach w departamencie Nord i Oise pracują łamacze lodów i specjalne ekipy, by jak najszybciej usplawnić zamarznięte kanały i rzeki. Dotychczas w Nord uruchomiono jedynie kanał Deule. 40 statków węglowych mogło wyruszyć z węglem do Lille. Roubaix i Tourcoing.

Kanały natomiast Escaut, La Sensee i St. Quentin, na których dokonywuje się spław węgla do Paryża, nie są jeszcze czynne. Lody uniemożliwiają żeglugę na nich.

Na Loarze lody ruszyły. Jak dotychczas wszelkie niebezpieczeństwo z powodu gwałtownych ewentualnych powodzi minęło.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Strejk rybaków z Dournenez i Concarneau rozszerzył się na okręg Lorient, La Rochelle i Arcachon.

LONDYN. — Między rządami W. Brytanii i Związku Sowieckiego toczą się rozmowy w sprawie wyjazdu brytyjskiego sekretarza handlu zamorskiego do Rosji.

LONDYN. — Projekt upaństwowienia elektrowni w Wielkiej Brytanii Izba Gmin uchwaliła w drugim czytaniu 340 głosami przeciw 165.

LONDYN. — Min. spraw zagran. Wielkiej Brytanii, Bevin, podpisał traktaty pokojowe z Włochami, Rumunią, Węgrami, Bułgarią i Finlandią.

BERLIN. — Księżna Hermina ,druga żona Wilhelma II, została napadnięta w chwili gdy wracała z teatru. Nieznani napastnicy zabrali jej futro i torebkę. Księżna mieszka we Frankfurcie nad Odrą, w strefie sowieckiej.

HAMBURG. — Jak podają lekarze, 47 osób zmarło z zimna.

PRAGA. — 20 lutego b.r. odbędzie się w stolicy czeskiej Kongres „Światowej Federacji Demokratycznej Kobiet", przedstawicielek 21 narodów. Na 43 zaproszonych państw, 21 zgłosiło przyjazd swych delegatek.

KOPENHAGA. — Statek duński „J.C. Jacobsen" zatonął w morzu Północnym. Kapitan i pierwszy mechanik utonęli, a 20 ludzi załogi uratowano.

SYDNEJ. — Robotnicy portowi zadecydowali nie pracować po godzinie 17. Ponadto domagają się 15 dniowego płatnego urlopu na rok. W razie nie dojścia do ugody, życie w portach australijskich dozna poważnych zakłóceń.

AMMAN. — Abdulah, król Transjordanii pragnie wcielić do swego królestwa Syrię. Donosi o tym dziennik arabski, „Al Mokattam".

WASZYNGTON. — Wice-admirał William Blandy, który dowodził flotą amerykańską i kierował doświadczeniami pod Bikini, został mianowany dowódcą naczelnym amerykańskiej floty na Atlantyku.

Prasa brytyjska o stosunkach polsko-angielskich w przyszłości

(Korespondencja własna)

Londyn, w lutym 1947.

W związku z odwołaniem z Warszawy brytyjskiego ambasadora Cavendish Bentinck'a, który przeniesiony został na inną placówkę dyplomatyczną, prasa brytyjska zamieściła szereg ciekawych komentarzy. Londyński „Observer" n.p. zaznaczywszy, że od końca wojny stosunki polsko-brytyjskie nigdy nie były tak oziębłe jak obecnie, pisze m. in.:

„Chociaż rząd polski nie odznaczał się nigdy zbytnią sympatnią dla p. Cavendisch Bentinck'a, jest obecnie całkiem jasne, że stanowczość, z jaką domagał się jego odwołania, była spowodowana naciskiem wywartym przez Rosję. Zarówno Polakom jak i Rosjanom wiadomym było, że podczas wojny p. Cavendish Bentinck stał na czele podkomitetu wywiadu (Joint-Intelligence Sub-Comitee) i był doradcą ze strony Min. Spraw Zagr. dla wydziału planowania Min. Wojny. Jedni i drudzy zdawali sobie sprawę, iż od czasu swego przyjazdu do Warszawy, p. Cavendish Bentinck robił wielkie usiłowania, by móc jeździć po całej Polsce i że pracował usilnie nad tym, by zewsząd otrzymywać wiadomości, które rząd byłby wolał zataić."

Korespondent „Observera" notuje dalej, że stosunki między Polską a St. Zjednoczonymi są mniej podrażnione, niż stosunki polsko-brytyjskie. Jako główne żale przeciw W. Brytanii podaje on utrzymanie wojsk gen. Andersa i brytyjskie audycje radiowe do Polski. Zastanawia się on następnie nad propozycją senatora Vandenberga, według której miałaby się odbyć konferencja „wielkiej trójki" w sprawie Polski.

„Senator Vandenberg — pisze on — zażądał konferencji trzech mocarstw w sprawie Polski, lecz nie ulega wątpliwości że gdyby nalegało się bardziej na wykonanie tej propozycji, nie zostałaby ona przyjęta przez Rosję. Można bowiem wyciągnąć tylko jeden wniosek, patrząc na agresywną, a nawet pogardliwą postawę Polaków wobec W. Brytanii i Stanów Zjedn. Rosjanie i Polacy albo zmuszą W. Brytanię i Amerykę do zmienienia stanowiska w sprawie polskiej i do przyjaznego ustosunkowania się do rządu polskiego, mimo że im się on nie podoba, albo stawią oba mocarstwa przed koniecznością otwartego zerwania wszelkich stosunków z Polską, co pozbawiłoby Zachód jednego z okien na Europę wschodnią. W obydwóch wypadkach, — pisze on dalej — wpływy rosyjskie będą utrzymane, a wpływy Zachodu zmniejszą się; Kremlin zaś nie będzie potrzebował doprowadzić do bezpośredniego starcia ze swymi zachodnimi sprzymierzeńcami."

Wywóz mięsa z Ameryki do Europy

Waszyngton. — Amerykański minister Rolnictwa podał do wiadomości pod koniec stycznia b.r. iż Ameryka będzie mogła wywieźć w pierwszym kwartale 1947 roku około 51.750 ton mięsa do krajów najbardziej potrzebujących. Zainteresowane kraje będą mogły załatwiać sprawę nabycia za pośrednictwem swych placówek handlowych.

Ze swej strony Ameryka przewiduje przydział kontyngentów jak następuje:

Anglia wraz armią swoją zagranicą otrzyma	11,250 ton
Francja, Afryka francuska i kolonie francuskie	10,350 ton
Belgia	7,425 ton
Włochy	4,500 ton
Kolonie holenderskie	6,525 ton
Filipiny	2,700 ton
Szwajcaria	742 ton
Szwecja	495 ton
Finlandia	1,485 ton
Kongo belgijskie	74,250 ton
Dominia, Kolonie i protektoraty angielskie	1,260 ton
Republiki amerykańskie	1,350 ton
Na eksport prywatny i handel	3,420 ton

O Polsce nic nie wiadomo, chociaż ilość mięsa przypadająca na głowę jest w Polsce najniższa w Europie.

* * *

29 stycznia Komisja OZN zajmująca się badaniem pomocy dla Europy podała do wiadomości wszystkich członków O. Z. N. wnioski, z których wynika, iż niezbędna pomoc finansowa dla 6 krajów przestawia się następująco.

Dla Austrii potrzeba w r. b.	143,500.000 dol.
„ Grecji	84,300.000 „
„ Włoch	[illegible]5,900.000 „
„ Węgier	40,200.000 „
„ Polski	139,900.000 „
„ Jugosławii	68,200.000 „

Komisja ta składa się z fachowców 10 krajów i wszelkie dane zostały zebrane od zainteresowanych narodów na podstawie danych dostarczonych bezpośrednio przez rządy, których kraje znalazły się pod bezpośrednim działaniem wojny. Między innymi zasiada tu również przedstawiciel Polski.

Komisja ocenia, iż w roku bieżącym 6 krajów europejskich, by zaspokoić swe najniezbędniejsze potrzeby musi mieć do swej dyspozycj. dwa miliardy 24 miliony 500 tys. dolarów.

Cena sprzedaży amerykańskich materiałów wojennych wynosi ¼ ich wartości

Waszyngton. — Podsekretarz stanu, Marshall, oświadczył 30. stycznia b.r. na Kongresie, iż „nadwyżki amerykańskie" które mogą odegrać poważną rolę w rozwoju handlu po wojnie i w utrzymaniu stabilizacji gospodarczej w świecie" zostały sprzedane zainteresowanym narodom za cenę niższą, aniżeli jedna czwarta ich pierwotnej wartości.

Jak wynika z listu dołączonego do raportu kwartalnego amerykańskiego Komisarza zajmującego się likwidacją nadwyżek, Marshall oświadczył, iż pod koniec 1946 roku nadwyżki amerykańskie oceniane początkowo na 6.800 milionów dolarów, zostały odstąpione zainteresowanym państwom europejskim m. in. Polsce, Francji, Czechosłowacji i Włochom oraz państwom Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz Ameryce Południowej za 1.590 milionów dolarów. Dostawy sprzedanych nadwyżek ukończone zostały w Wielkiej Brytanii i Egipcie, a są na ukończeniu w Belgii, Francji i Włoszech.

Protest Kanady przeciw przewadze „Wielkich"

Londyn. — Premier kanadyjski, Mackenzie King, zaprotestował na konferencji zastępców ministrów spr. zagranicznych przeciw traktowaniu Kanady na konferencji, jako mocarstwa drugorzędnego. „Nie chcieliśmy, mówił Mackenzie King, by dwa państwa panowały nad światem, obecnie nie chcemy, aby jedno, dwa lub trzy mocarstwa panowały nad pokojem". Wezwał następnie do sprawiedliwości i uznania wysiłku Kanady, wniesionego do wojny.

Zbliżenie amerykańsko - rosyjskie celem polityki gen. Marshalla

Waszyngton. — Minister spraw zagranicznych, gen. Marshall, postanowił ożywić politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych i będzie starać się, jak donoszą, uzyskać porozumienie z Rosją na dwu dalszych ważnych odcinkach: kontroli bomby atomowej i sprawy chińskiej. W obu wypadkach, jak informują, ma zamiar przychylnie ustosunkować się do życzeń rosyjskich.

Uzyskanie zbliżenia rosyjsko - amerykańskiego, przed wyjazdem na Konferencję w Moskwie, jest jakoby w planach gen. Marshalla na najbliższą przyszłość.

Komisja aliancka bada stosunki w Grecji

Ateny. — Komisja aliancka, mająca przeprowadzić kontrolę w sprawie zajść granicznych w Grecji, rozpoczęła prace. Komisja postanowiła zbadać te tereny, jakie uważać będzie za stosowne zbadać. Komisja wysłuchała delegata Albanii, Grecji oraz wysłucha przedstawiciela ELAM. Delegat grecki oskarżył Jugosławię, że w obozie koło Białogrodu szkoli się 8.000 greckich partyzantów komunistycznych oraz, że w ręku partyzantów greckich na terenie Jugosławii znajduje się 2.000 zakładników z Grecji, z którymi nie pozwalają się komunikować.

Rząd grecki wstrzymał egzekucję czterech przestępców politycznych, skazanych na śmierć.

Połowa wojsk brytyjskich ma być wycofana z Grecji

Ateny. — Ambasada brytyjska poinformowała rząd grecki, że w myśl planu brytyjskiego siła korpusu brytyjskiego zostanie zmniejszona o połowę.

Wycofywanie oddziałów, mających opuścić Grecję, potrwa parę tygodni.

Według nieurzędowych danych, liczba wojsk brytyjskich w Grecji wynosi obecnie około 30.000.

E.A.M., lewicowa partia, wzięła odpowiedzialność na siebie za potajemne umieszczenie na Akropolu, wielkiego napisu świetlnego „Brytyjczycy muszą odejść".

Jak wywiad amerykański informował bezpośrednio niemiecką centralę szpiegowską w Hamburgu

Rzemiosło szpiegowskie należy do trudnych zawodów i w rezultacie mało popłatnych. Dla ułatwienia sobie pracy i uzyskania większego, choćby chwilowego bezpieczeństwa, starają się szpiedzy prowadzić swój proceder na dwie strony. Nie zawsze się to udaje i czasem jak to podajemy w historii van Loopa, szpieg staje się narzędziem w rękach sprytniejszego kontr - wywiadu.

Historia ta jest historią zawodowego szpiega, bo i tacy istnieją. Przykrzejsze są sprawy, kiedy oficer wywiadu zdradza swą ojczyznę i służy wrogowi za pieniądze. Na nieszczęście i takie historie są częste.

Od czasu do czasu dowiadujemy się o zdemaskowaniu tego lub owego szpiega, wielu jednak dla braku dowodów do dnia dzisiejszego przebywa na wolności a nawet cieszy się zaufaniem ludzi.

* * *

Historia zawodowego szpiega

„Uczeni amerykańscy pracują nad rozbiciem atomu uranu. Stan tych prac jest niezmiernie ważny dla nas — Podajemy nazwiska kilku uczonych, zaabsorbowanych całkowicie pracami nad rozwojem poszukiwań sposobów rozbicia atomów" — tak brzmiał tekst tajnej szyfrowanej depeszy, którą otrzymał bohater naszego opowiadania — albo nazwijmy go główną osobą dramatu — od swoich szefów z Hamburga.

Albert van Loop (nazwisko oczywiście zmyślone) żyje obecnie w jednym z miast wschodniej części Stanów Zjednoczonych Codziennie spotkać go można w rannych godzinach, gdy małym autem zajeżdża przed swój kupiony za ciężko zapracowane pieniądze skład jubilerski.

Tajniki historii jego życia odsłonił niedawno szef wywiadu amerykańskiego w Niemczech, oświadczając, że van Loop był największym szpiegiem nazistowskim w obecnej wojnie. Nawet on nie wiedział dotychczas, że van Loop był podwójnym agentem, służył on bowiem zarówno Amerykanom jak i wywiadowi niemieckiemu.

Największy szpieg nazistowski w ostatniej wojnie

Do konsulatu amerykańskiego w Madrycie dnia 8 kwietnia 1942 roku zgłosił się van Loop, Holender prosząc o wizy wjazdowe dla siebie i dla żony. Z wielką szczerością opowiedział on swój cel wyjazdu. Wywiad niemiecki wysłał go do Ameryki w celu śledzenia tajemnic amerykańskiego sztabu i przemysłu wojennego.

Po przyjeździe do Stanów zgodnie z instrukcjami niemieckiego wywiadu, miał on zbudować tajną radiostację, przy pomocy której nawiązać miał kontakt z siedzibą niemieckiego wywiadu w Hamburgu.

Na potwierdzenie swych słów van Loop pokazał mikro-fotografie, które wskazywały sposób urządzenia krótkofalowej stacji nadawczej. Wywody swe poparł on również okazaniem i innych materiałów, jak spis tajemnic, które miał wyśledzić, plany rozłożenia największych wojennych zakładów przemysłowych na terenie USA, tablice i cyfry, obrazujące rozwój amerykańskich sił zbrojnych oraz szczegółową książkę umówionych szyfrów.

Pokazał on również konsulowi 16.230 dolarów w gotówce i czekach, które otrzymał od Niemców jako honorarium.

Równocześnie główny szpieg amerykański

Van Loop zeznał, że wstąpił on do wywiadu niemieckiego i ukończył szkołę szpiegów jedynie po to, by umożliwić sobie ucieczkę z Europy. Za wszelką cenę chciał służyć sprzymierzonym. Amerykanie natomiast wyzyskali go w ten sposób, że podczas gdy pełnił on służbę w wywiadzie niemieckim, spełniał on również rolę najwybitniejszego szpiega amerykańskiego. Po stwierdzeniu notatki: „Urodzony w Holandii, wiek około 50 lat, ożeniony z Niemką, inżynier i jubiler, szpieg w dwóch wojnach" Waszyngton postanowił skorzystać z jego usług.

„Przysłać go do Stanów Zjednoczonych" — brzmiała szyfrowana odpowiedź radiowa.

Po przybyciu do Stanów Zjednoczonych, po bardzo szczegółowym przesłuchaniu okazało się, że van Loop był szpiegiem niemieckim w czasie pierwszej wojny oraz odsiadywał karę więzienia za kradzież. W czasie przesłuchania złapano van Loopa na paru kłamstwach i w ten sposób został on całkowicie zdekonspirowany.

Wywiad amerykański umieścił van Loopa w hotelu, pozostawiając mu całkowitą swobodę poruszania się. W umysłach oficerów wywiadu zrodził się genialny pomysł: zbudować radiostację i uzyskać kontakt z wywiadem niemieckim w imieniu van Loopa. Ale przeszkody były wielkie. Na przykład Niemcy mieli człowieka o nazwisku Vizetum, który na podstawie stylu redagowania szyfrów zidentyfikować mógł każdego członka wywiadu niemieckiego, z którym miałby choć raz styczność — a w szczególności znał on bardzo dobrze styl van Loop. Przez kilka tygodni bez przerwy wywiad amerykański nagrywał na płyty stare fonogramy van Loopa. W międzyczasie trzech najzdolniejszych agentów amerykańskich studiowało jego język, który posiadał specyficzny akcent ze względu na naleciałości języka holenderskiego.

Zadowolony wujek

Dnia 7 lutego 1943 r. zbudowana na odludziu radiostacja wyspy Long Island rozpoczęła swoje działanie. Nawiązano łączność z wywiadem niemieckim.

„Jestem gotów do pracy Muszę być bardzo ostrożny, ale czuję się bezpiecznie. Słuchajcie godzina 19".

W pięć dni później nadeszła odpowiedź: „Wujek jest bardzo zadowolony — łączy swoje uznanie i najlepsze życzenia".

„Przez więcej aniżeli dwa lata — dokładnie do 1 maja 1945 — nawiązaliśmy kontakt z Hamburgiem — mówi z satysfakcją szef wywiadu amerykańskiego. — Karmiliśmy Niemców naszymi tajemnicami, odnośnie sił zbrojnych i przemysłu wojennego, po większej części prawdziwymi. Posyłaliśmy im komunikaty meteorologiczne, tajemnice dotyczące niektórych okrętów i portów amerykańskich, oraz plany, dotyczące budowy niektórych nowych broni. Niemcy nie mogli przypuszczać, by nawet sam van Loop mógł zdobyć lepsze wiadomości".

„Z każdym dniem gwiazda van Loopa stawała się większa na horyzoncie asów niemieckiego wywiadu".

„My ze swej strony staraliśmy się dowiedzieć nazwiska i danych, dotyczących szpiegów niemieckich w Stanach Zjednoczonych Liczyliśmy na to, że Hamburg rozkaże van Loopowi nawiązać z nimi kontakt. Ale najbardziej liczyliśmy na to, że uda się nam w błąd wprowadzić niemieckie OKW przez dostarczenie im fałszywych informacji. Dzięki nawiązanemu kontaktowi dowiedzieliśmy się, że szpiegostwo niemieckie nie może mieć powodzenia w Ameryce z powodu trudności w przysłaniu gotówki. I tak, gdy w imieniu van Loopa zażądaliśmy pieniędzy, wywiad niemiecki wysłał człowieka, który miał dostarczyć nie pieniędzy, a drogocennych kamieni wartości 6.000 dol. Nie dopuściliśmy do kontaktu Schuberta z van Loopem, ponieważ mógłby on powiadomić Niemców, że van Loop pracuje na obie strony. Podstawiliśmy innego człowieka.

Wywiad amerykański mógł teraz działać bez żadnych ograniczeń.

Niemcy liczyli na inwazję Norwegii

W pierwszych dniach marca 1943 Niemcy zażądali od van Loopa potwierdzenia wiadomości, że Amerykanie przygotowują się do inwazji Europy. Chcieli oni dowiedzieć się, jakie oddziały i ile opuszczą port w Nowym Jorku. Ale wywiad amerykański postąpił tu bardzo sprytnie. Posłał on wiadomość do Hamburga, że Amerykanie wysyłają coraz więcej wojsk na Islandię. W międzyczasie na Islandii zbudowano masę fikcyjnych baraków i wysłano parę kompanii wojska. Niemcy, nie posiadając tam wywiadu, nie mogli sprawdzić tej wiadomości. Dowództwo niemieckie, wierząc w to, przygotowywało się do odparcia inwazji sprzymierzonych na Norwegię. Ta gra na czas zmyliła całkowicie Niemców. Osłabili oni swoje garnizony we Francji, stąd wielkie powodzenie inwazji w 1944 roku.

Przez cały okres swej działalności van Loop nie naraził się wywiadowi niemieckiemu, i stąd byliśmy w stanie odkryć wszystkie zamysły Niemców, którzy już w 1944 roku na skutek naszych fałszywych raportów zrezygnowali z dalszej budowy okrętów wojennych, mając mylne pojęcie o stanie floty amerykańskiej.

Wreszcie 27. kwietnia 1945 r. z Hamburga nadeszła taka wiadomość:

„Z powodu złej sytuacji zrywamy nasz kontakt, ale działania rozpoczniemy za tydzień. Liczymy na twoją współpracę w przyszłości. Wujek oczekuje cię za tydzień".

Mijał dzień po dniu — Hamburg milczał Wujek gdzieś uciekł. Niemcy zostały rozbite. Pozostał van Loop — drobny człowieczek, jubiler, prowadzący skromne życie, który tą drogą przechadza się codzień z domu do pracy.

Pozwoliliśmy mu żyć. Skończyła się jego rola, którą odgrywał z pistoletem, przyłożonym do skroni.

Mimochodem

Siła przyzwyczajenia

Człowiek, jak każde inne stworzenie Boskie, przyzwyczaja się do takich warunków życia w jakie go wciśnie los swą przemocą. Wprawdzie jeśli są zbyt złe, zbyt surowe, buntuje się w nim człowiecza natura i nakazuje mu dążyć do poprawy bytu — niestety, nie zawsze z dodatnim skutkiem.

Wówczas człowiek zaciska zęby i — jeśli ma własne — zgrzyta, jeśli zaś sztuczne — złorzeczy. Gdy to nie pomaga, przyzwyczaja się do swej sytuacji, niczym wół do swego jarzma.

Mister Fine z New London, gdy żona mu powiła piąte z kolei dziecko, narzekał na los, miał żal do Opatrzności i w ogóle czuł się nieszczęśliwym. Toć jeszcze jedna gęba do żywienia a przecież jako robotnik stoczni okrętowej nie zarabiał tysięcy dolarów... Ale potem było szóste dziecko, w rok później siódme i tak dalej. Ostatnio zaś jego już 39-letnia małżonka obdarzyła go jeszcze jedną, a mianowicie dwudziestą pierwszą pociechą.

Mister Fine jednak nie narzeka i podobno swą najmłodszą latorośl przyjął ze szczerym, szerokim uśmiechem. Po prostu przyzwyczaił się. Tak przyrósł do swej taczki trudów i kłopotów życia, że nie sądzi, aby mogło być inaczej.

Największą ponoć mądrością — to umieć pogodzić się z losem.

Gdyby każdy niedostatek, każdy brak, każde niepowodzenie wyprowadzało człowieka z równowagi — życie stałoby się niemożliwe.

Żyć przecież można bez wielu rzeczy. Popatrzmy na inwalidów pracy i inwalidów wojennych. Początkowa ich rozpacz z biegiem czasu zamienia się w rezygnację, a potem w przyzwyczajenie, w pogodzenie się z losem.

Grunt umieć się uśmiechać i przez uśmiech stwarzać dookoła siebie pogodną atmosferę. Będąc chorym nie czekać na śmierć, lecz z wiarą oddać się pod opiekę lekarzy - specjalistów.

— To rzeźnicy! — słyszy się niejednokrotnie.

Lecz jakżeż konieczni!

Nieraz człowieka pokieruszują lancetami, posszywają lub wycerują jak pończochę... i żyje, cieszy się życiem, bo istotnie życie jest piękne.

W Bostonie na przykład żyje 89 osób, którym lekarze wycięli owrzodzone żołądki i wszyscy czują się bardzo dobrze. Kiszka dwunastnica z całym powodzeniem pełni rolę żołądka.

Zresztą w obecnych czasach, gdy się odczuwa brak mięsa i drożyznę żywności zdrowe żołądki stanowią naprawdę najcięższy problem zdrowych ludzi.

Sławmond

Niezgodne małżeństwo królewskie

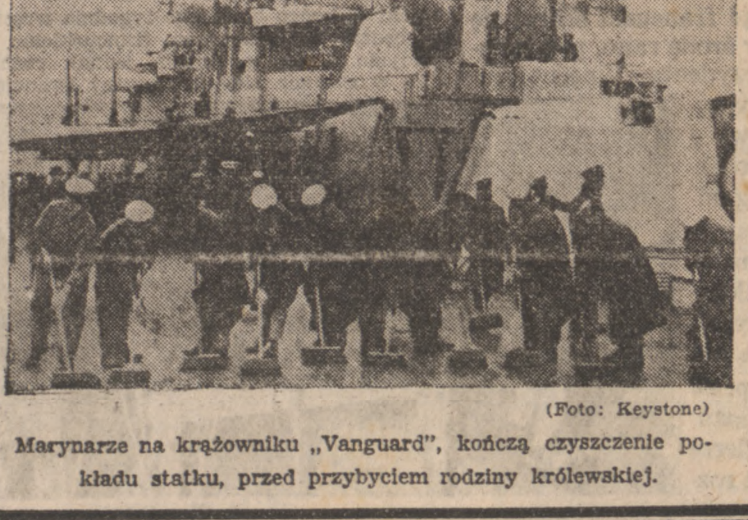
Zurych. — Włoska ekskrólowa Marie-Jose zamierza osiedlić się w Szwajcarii. Po uzyskanu zgody ze strony władz szwajcarskich, będzie mogła zakupić posiadłość blisko Genewy. Zamieszka ona w Szwajcarii pod warunkiem, iż jej małżonek Humbert nie będzie mógł przyjeżdżać do Szwajcarii.

Że pomiędzy Humbertem a jego żoną panują nieporozumienia, było wiadomym już w kilka miesięcy po ich ślubie.

Pogoda nie sprzyja podróży angielskiej rodziny królewskiej do Afryki Południowej

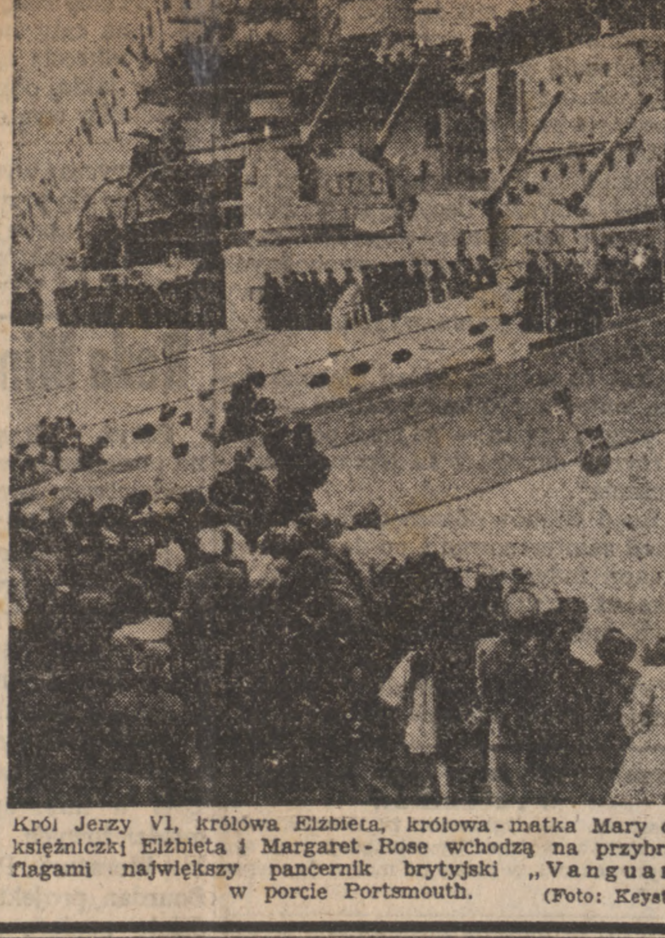
Londyn. — Od samego Portsmouth, podróż angielskiej rodziny królewskiej do Afryki Południowej, odbywa się wśród wichrów i burz. Burza dała się we znaki szczególnie w Zatoce Gaskońskiej. Według przepowiedni meteorologicznych, okres burzliwej pogody ma się ku końcowi, gdyż „Vanguard", jest już na wodach afrykańskich.

Członkowie rodziny królewskiej większą część dnia spędzają w swoich apartamentach, rzadko tylko wychodzą na pokład.



(Foto: Keystone)

Marynarze na krążowniku „Vanguard", kończą czyszczenie pokładu statku, przed przybyciem rodziny królewskiej.



Król Jerzy VI, królowa Elżbieta, królowa - matka Mary oraz księżniczki Elżbieta i Margaret - Rose wchodzą na przybrany flagami największy pancernik brytyjski „Vanguard" w porcie Portsmouth. (Foto: Keystone)

Brak węgla paraliżuje pracę w przemyśle brytyjskim

Londyn. — Zakłady „Austin Motor Company" zostały zamknięte z powodu braku węgla. Zakłady zatrudniały ponad 14.600 robotników.

Na razie dalsze losy tych zakładów nie są zdecydowane. Obecne możliwości węglowe pozwoliłyby pracować jeden dzień na dwa tygodnie, lub jeden tydzień (pięć dni pracy) na dziesięć tygodni.

Wytwórczość tych zakładów wynosiła 2.100 wozów tygodniowo i od czasu przejścia na wytwórczość pokojową, wyprodukowały na wywóz ilość wozów wartości 10 milionów funtów.

Brak węgla dotknął wiele innych zakładów, które będą musiały ograniczyć ilość dni pracy w tygodniu, zwłaszcza, że nawet elektrownie będą musiały ograniczyć ilość dostarczanego prądu.

Kanclerz Dalton oświadczył, że wywłaszczeni obecnie właściciele prywatni pozostawili najmniejsze zapasy węgla, jakie istniały kiedykolwiek w Anglii.

Nadspodziewanie surowa zima powiększyła zapotrzebowanie na węgiel i elektryczność.

Zabójca Mandela, prawa ręka Darnanda:

Maks Knipping przed sądem

Paryż. — Przed sądem dep. Sekwany rozpoczął się proces przeciwko Maksowi-Hubertowi Knippingowi, który był szefem gabinetu Darnanda, kiedy tenże 1 stycznia 1944 mianowany został „sekretarzem generalnym dla utrzymania bezpieczeństwa w kraju".

Knipping rozpoczął swą karierę polityczną w kwietniu 1941, przystępując do francuskiej ligi kombatantów. Mianowany został przewodniczącym sekcji departamentalnej w Vaucluse. W r. 1942, kiedy zorganizowano S.O.L. (służbę porządkową legionistów), Knipping, z szefa departamentalnego szybko awansował. Mianowany inspektorem generalnym S.O.L., był jednym z sprawców zamienienia tej organizacji w milicję. W niej Knipping, został później szefem regionalnym i wreszcie szefem centralnym, u boku Darnanda w Paryżu. Knipping pozostawał w ciągłej łączności z gen. Karlem Obergiem szefem S.S. i jego szefem sztabu, Hagensenem. Od jednego i drugiego Knipping otrzymywał instrukcje, które skwapliwie wykonywał. Knipping zorganizował przewiezienie do Paryża Georges Mandel'a. Wiadomo, że w czasie tego przewiezienia, były dyrektor gabinetu Clemenceau'a został zamordowany w lesie Fontainebleau. Knipping zapewnia dzisiaj, że nie dał rozkazu zamordowania Mandel'a: rola jego w tej sprawie miała ograniczyć się do rozkazów, wydanych telefonicznie dwom szefom milicji: Bassompierre i Gaucherowi do wzięcia Mandel'a pod swoją „opiekę".

14 lipca 1944 nastąpił bunt więźniów w La Santé. Milicja zadecydowała represje. Bassompierre zalecał egzekucję 100 więźniów. Knipping twierdzi, że uzyskał u Darnanda wyznaczenie sądu wojennego, aby egzekucjom nadać pozór legalności W końcu nastąpiło skazanie i natychmiastowa egzekucja 28 więźniów niepolitycznych, z których 20 nie miało jeszcze 20 lat. Na Knippingu ciąży prócz tego oskarżenie o kierowanie wyprawami przeciw „maquis" w Bretanii, w Haute-Savoie i na płaskowzgórzu Glières.

Za działalność na stanowisku szefa milicji w dep. Vaucluse, sąd tego departamentu skazał Knippinga zaocznie na śmierć 21. czerwca 1945 r. Aresztowano go kilka miesięcy później.

Obrońcą Knippinga jest adwokat Floriot a przewodniczy rozprawie sądowej p. Ledoux.

W czasie rozpraw na zaprzeczenia Knippinga, że nietylko nie dał rozkazu zamordowania Mandel'a, ale że nawet wysoko go cenił, prezes sądu Ledoux wydobył dokument, który zaprzeczył wszystkim kłamstwom Knippinga Mianowicie raport samego Knippinga o zamordowaniu Mandel'a. W raporcie powiedziano, że gdyby się nie było zamordowało Mandel'a, milicja byłaby straciła zaufanie niemieckiej S.S.

Obrabowali ex-cesarzową

Berlin. — Hermina, żona ex-cesarza Wilhelma II. została zatrzymana i obrabowana na ulicy w Frankfurcie nad Odrą, w strefie rosyjskiej.

Rabunek nastąpił w godzinach wieczornych, w drodze powrotnej z teatru Bandyci zabrali jej futro i torebkę.

Kary śmierci dla paskarzy żąda rząd czechosłowacki

Praga. — Rząd Czechosłowacji przedłożył parlamentowi projekt ustawy karnej dla walki z „czarnym rynkiem".

Ustawa przewiduje karę śmierci i kary do 10 milionów koron czeskich.

W jednym dniu w Pradze aresztowano 232 osoby za uprawianie czarnego handlu.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

162) (Ciąg dalszy)

— Stracenie duszy lub zbawienie nie ma nic wspólnego z nauką, którą godzi się czerpać zewsząd, choćby do pogan.

Montaigu splunął wymownie, zbyt ozeźlony, by móc odpowiedzieć. Dojechali do obozu w milczeniu. Rycerz zeskoczył z konia i pobiegł szukać Baldwina, pragnąc go co prędzej ostrzec przed pokazywaniem żony obmierzłemu medykowi. Grek z filozoficznym spokojem siedział na swej gniadej mulicy, czekając.

Baldwin stał w żoninym namiocie, drapiąc się z zakłopotaniem w głowę. Stara Helgunda siedziała w kącie, mamrocząc pacierze. W powietrzu było błękitno od dymu, którym przed chwilą okadzano chorą. Gontrana, wyschła od gorączki jak wiór, leżała nieruchomo, pokasłując i gadając coś do siebie niezrozumiale. Do męża odnosiła się opryskliwie i wrogo, choroba nie zmieniła jej usposobienia na łagodniejsze. Tylko ilekroć kto wchodził do namiotu, podrywała się z wezgłowia, patrząc płonącymi oczami ku wejściu, po czym opadała na poduszkę bezsilnie, jak gdyby rozczarowana.

I teraz, posłyszawszy orężne kroki Konona, aż usiadła z wrażenia na łożu, a rozpoznawszy wchodzącego zmarszczyła się żałośnie i legła z powrotem.

— Coć jest? — zapytał Baldwin, podchodząc ku niej.

— Nic, nic, idź sobie, idź sobie, ach, idźże sobie w końcu! — jęknęła.

Wyszli obaj z wyraźną ulgą, jaką odczuwa się, opuszczając izbę ciężko chorego, któremu pomóc nie można. Montaigu w szybkich urywanych słowach opowiedział rozmowę z greckim obrzydliwcem.

— Myślisz, żeby ją uleczył? — zapytał Baldwin przeciągle.

— Uleczyłby tez ochyby, boć szatan wszystko może i tym właśnie ludzi przyłudza... Ale grzech by to by śmiertelny... Co by książe Godfryd powiedział?

—Jużci co tak... Ja się jej wszakże zapytam...

Wrócił do namiotu powitany nieżyczliwym spojrzeniem Helgundy i nachylił się nad chorą.

— Gontrano! Gontrano! Posłuchaj Przyjechał medyk grecki... Plugawiec co trupy kraje.. Od pogan rozumu nabrał... Szatański pachoł. Wyleczyć może ciało, ale duszę utrupi... Godfryd by o nim ani słyszeć nie chciał... Chcesz li go widzieć, czy nie?...

— Co Godfryd?! Gdzie jest?! — wykrzyknęła dziko, porywając się z posłania.

— Godfryd jest w obozie Rajmundowym... Tu przyjechał diabelski sługa... medyk grecki... Pytam, zali chcesz go widzieć?... — tłumaczył cierpliwie Baldwin.

— Nie chcę nic... Nie chcę nic... Zostawcie mnie raz już w pokoju! — odparła obracając się gniewnie do ściany.

— Nie chce — stwierdził z zadowoleniem Baldwin, wyszedłszy do czekającego przed wejściem Konona. — Odpraw schizmatyka co rychlej. Niech wraca, skąd przyjechał. Z Gontraną będzie, jak Bóg da, bez jego pomocy

Z nieukrywaną przyjemnością Montaigu powtórzył Grekowi postanowienie księcia Medyk nie okazał żadnego zdziwienia Skłonił głowę i trącił mulicę piętami Jeszcze nie zdążył wyjechać z obozu, gdy powietrze rozdarł wrzaskliwy głos trąb. Ludzie pędzili co duchu do koni. Warczały bębny. Krzyk się niósł po wszystkich obozach:

— Saraceny!... Saraceny!...

ROZDZIAŁ XIII.

Allah Akbar!

Szeroką przestrzeń zajmują wojska sułtana Kilidż - Arslana. Śpieszą się, płosząc po drodze stada onagro czyli dzikich osłów, antylopy szablorogie i zające pustynne. Nadeszły szybkim pochodem, nie tracąc ni chwili czasu. Zapał pędzi je jak płomień. Święta wojna! Święta wojna! Biada zuchwałym niewiernym, chwała wyznawcom Proroka!

Idą w wielkiej sile. Samej jazdy jest dziesięć dżamatów, w każdym dżamacie po pięć segbat, a w każdym segbat blisko tysiąc ludzi. Gdy wypuszczą strzały, tworzy się ciemna chmura podobna lecącej szarańczy. Gdy wyciągną krzywe szable, błysk przelatuje ponad szeregami jak nagłe olśnienie pioruna Są tu wszystkie szczepy, wszystkie rody z Bitynii, Lidii, Frygii. Są też Arabowie z Nedżdu, czarni jak Murzyni, i jaśniejsi od nich Arabowie ze szczęśliwej krainy Jemen, i Beduini z pustyn, w białych albo czarnych chustach objętych na głowie trzykrotną opaską Śniadolicy, o sępich wybitnych rysach podobni są z dala do kruków.

(Ciąg dalszy nastąpi)

LUTY
6
Czwartek

Dziś: Doroty p.
Jutro: Romualda op.
Pojutrze: Jana z Malty

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16557
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Anglicy mają nowy powód do zgorszenia, i to wywołanego przez samego kuzyna królewskiego, ks. Westminsteru.

14-ty baron Grosvenoru i 2-gi książę Westminsteru, 67 letni „gentleman", ożenił się poraz czwarty z 33-letnią panną Nancy Sullivan, znaną z urody i zamiłowań sportowych.

Według tradycji królewskiego domu, osoba rozwiedziona nie może być przyjmowana w pałacu królewskim, a nawet szereg odznaczeń i orderów, są nieosiągalne dla rozwiedzionego.

Ks. Westminsteru zaś żenił się i rozwodził k lka razy. Z tego też powodu nie otrzymał krzyża Wiktorii, najwyższego odznaczenia wojskowego w W. Brytanii, do którego został przedstawiony za czyny dokonane w wojnie 1914-18. Nie zraziło go to jednak do m łżeństw.

Należy wspomnieć, że jest on jednym z najbogatszych ludzi w Brytanii a majątek jego oceniają na 20.000.000 funtów. Przeliczywszy je po kursie oficjalnym na franki wyniesie to 9 miliardów 600 milionów franków.

W samym centrum Londynu posiada on 1.500 hektarów zabudowanych terenów a poza tym 125.000 hektarów ziemi w różnych częściach W. Brytanii.

Chociaż rząd ściąga z dochodów — o ile przenoszą 20 tys. funtów — 96 procent, to jednak pozostaje mu wcale okrągła sumka, na otarcie łez.

Reformy przeprowadzone jednak obecnie w Anglii i zapowiedziane upaństwowienie majątków ziemskich, wyprowadziło wreszcie „młodego" małżonka z równowagi, zapowiedział bowiem, sprzedaż całego majątku, by „wyprowadzić się" z Anglii i osiedlić się w Irlandii, skąd pochodzi jego ostatnia żona.

Od paru lat już ludzie zamożni sprzedają swoje majątki w Anglii i przenoszą się do Irlandii, gdzie nie ma ograniczeń, które wojna wywołała a podatki są kilkakrotnie niższe.

A poza tym Irlandia jeszcze nie projektuje upaństwowienia dużych własności i dlatego jest ona również krajem marzeń niektórych polskich byłych właścicieli ziemskich.

Zakaz oświetlania wystaw sklepowych

Paryż. — W „Journal Officiel" ukazało się rozporządzenie, zakazujące oświetlania o jakiejkolwiek godzinie wszelkich wystaw sklepowych, począwszy od 5. lutego b.r.

Amerykańska dekoracja stu członków Ruchu Oporu

Tours. — Gen. Lewis, naczelny dowódca wojsk amerykańskich we Francji, dokonał dekoracji 100 członków należących do Ruchu Oporu za specjalne usługi oddane lotnikom amerykańskim, którzy spadli na terenie Francji w czasie wojny.

Wieści z Polski

Posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego

Warszawa. — Wśród dopuszczonych przez blok pepeerowski kandydatów na posłów do sejmu z ramienia PSL znajdują się następujące osoby:

Prez. Mikołajczyk, Stefan Korboński z okręgu **Warszawa**, Zygmunt Załęski i Stanisław Laskowski — **Pruszków**, min. Czesław Wycech — **Mińsk Mazowiecki**, Stanisław Bańczyk — **Piotrków**, Andrzej Witos **Pabianice**, Stanisław Jagiełło — **Częstochowa**, dr. Stanisław Wójcik, sekretarz naczelny PSL — **Lublin**, Paweł Chadaj — **Chełm**, dr. Stanisław Jagusz — **Siedlce**, Stanisław Koter — **Białystok**, Stanisław Osiecki, b. wice-marszałek sejmu — **Bydgoszcz**, Kazimierz Banach — **Gdańsk**, Franciszek Wójcicki — **Włocławek**, Stanisław Mazur — **Toruń**, Władysław Banaczyk — **Poznań**, Tadeusz Nowak — **Leszno**, Kazimierz Nadobnik — **Gniezno** (miejsce wybranego na pierwszym miejscu St. Mikołajczyka), Zygmunt Żuławski, przywódca PPSD — **Kraków**, Jan Witaszek — **Kraków**, min. dr Władysław Kiernik — **Tarnów**, inż. Roman Gessing — **Rzeszów**, Franciszek Stachnik **Gorlice**.

Mikołajczyk o wolności i miłości człowieka oraz walce o pokój

Z ostatniego przemówienia Mikołajczyka, podajemy jeszcze następujące programowe zdania:

„Nie wyobrażamy sobie w żadnym kraju na świecie szczęścia obywateli i przyszłości kraju przy rządzie, nie powołanym z woli narodu, bo taki rząd musiałby rządzić za pomocą łamania prawa i odbierania wolności obywatelom.

Walka o wolność człowieka, stabilizację stosunków w kraju — sama w sobie jest wystarczającą pochodnią PSL, za którą idą obywatele.

Jesteśmy zaś pewni, że gdy chodzi o pojęcia wolnościowe, obywatele kraju będą się kierować przy głosowaniu nie wizją — przyszłej „Wielkiej Karty Wolności", ale rzeczywistością chwili obecnej.

Głosimy **hasła miłości chrześcijańskiej**, zwalczamy fale nienawiści, które rozlały się po Polsce. Pragniemy, by miejsce nienawiści zajęła miłość bliźniego, poszanowanie jego wierzeń godności ludzkiej, życia, zdrowia i mienia obywatela.

Naród polski, a w szczególności chłop polski, pragnie pokoju, **pokoju w domu i pokoju na świecie**. Ale to uczucie wypływa z warunków, które chce zachować, z poczucia że warto żyć w tych warunkach. Zainteresowanie przemianami społecznymi i gospodarczymi rośnie i rozwija się jednak tylko w odpowiednich warunkach. Ludzie, kierowani namiętnościami, działają zawsze rozumując kategoriami aktualnymi dnia — jak gdyby jutro nie istniało. Zapominają, że życie jednostek, z którymi walczą, może być krótkie ale życie narodu jest wieczne i dla narodu lata szybko płyną.

Jeśli mimo metod walki przeciw PSL, mimo kłamstw i obelg jesteśmy — świadczy to najlepiej o naszej sile i zasięgu wpływów. Jeżeli mimo oskarżeń o chęć służby obcym — nikt w kraju w to nie uwierzy — to dlatego:

że życie dały nam polskie matki i one z pacierzem uczyły nas polskości,

że pola, łąki, lasy i góry nas wychowały, związały nas z sobą miłością i tęsknotą,

że z pragnień życia, z pracy i z walki polskiego chłopa, polskiego robotnika i polskiego inteligenta wywodziły się zawsze i wywodzić się będą czyny nasze,

że program i idee, które przyświecają PSL, są wynikiem poczynań i pragnień prawdziwie demokratycznej większości narodu polskiego.

I dlatego program ten i idea przetrwa największe burze i trudności i ostatecznie zwycięży — bo zwyciężyć musi!"

Placówki handlowe na Wybrzeżu

Według ostatniego obliczenia, na 310 tys. mieszkańców trzech miast Gdyni, Gdańska i Sopotu, istnieje obecnie hurtownych i detalicznych placówek handlowych we wszystkich trzech sektorach 2.800.

Przed wojną na 400 tys. mieszkańców tych miast istniał aparat dystrybucyjny w ilości 7.400 firm.

Ameryka zamówiła skrzynki radiowe

Warszawa. — Radio Corporation nadesłało do CZP. Drzewnego zamówienie na 3.000 skrzynek do aparatów radiowych. Za tym pierwszym zamówieniem niewątpliwie nadeszłyby i inne. Konieczne było jednak przesłanie wzorów do Ameryki. I co się okazuje? W magazynach portowych w Gdyni od 6 tygodni leżą wzory przeznaczone dla Ameryki w oczekiwaniu na okręt.

100 milionów złotych dla skarbu państwa z obrotu pocztowego

Warszawa. — Państwowe przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" osiągnęło poważną nadwyżkę w preliminowanych wpływach za okres kwiecień — grudzień 1946 r. Nadwyżka ta wyniosła 100 milionów złotych i została wpłacona do Skarbu Państwa.

Zagraniczne przesyłki pocztowe kradła na posag

Warszawa. — W Sądzie Doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko asystentce pocztowej — Jadwidze Przepiórko, oskarżonej o okradanie zagranicznych przesyłek. M. in. sprzeniewierzyła 108 listów wartościowych zagranicznych.

Tak poważny brak przesyłek tłumaczyła początkowo wytężoną pracą, trwającą od 8-ej do 20-ej. Dokonano wtedy rewizji w jej mieszkaniu i w walizce znaleziono szereg kompromitujących rzeczy, pochodzących z paczek oraz 12 tys. zł. i 10 dolarów amer.

W czasie rozprawy Przepiórko utrzymywała, że zabrała tylko 1 list. Sąd, nie dawszy wiary jej zeznaniom, oparł się na zeznaniach świadków oraz dowodach rzeczowych i skazał Przepiórko na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg lat 3-ch.

Ankieta o przysposobieniu zawodowym kupiectwa

Warszawa. — Do wszystkich zrzeszeń kupieckich rozesłano ankietę, dotyczącą przysposobienia zawodowego kupiectwa. Wyniki tej anikety posłużą naczelnej organizacji kupieckiej jako materiał orientacyjny dla rozpoczęcia akcji w kierunku podniesienia poziomu w prywatnym aparacie rozdzielczym.

100 lokomotyw zamówiła Polska w Stanach Zjednoczonych

Warszawa. — Polskie Koleje Państwowe zamówiły w Stanach Zjednoczonych 100 ciężkich lokomotyw wartości 12 mil. dolarów, które mają być dostarczone do jesieni rb.

Zainteresowanie językiem francuskim w Krakowie

Kraków. — Przy Instytucie Francuskim w Krakowie uruchomiono bogatą bibliotekę dzieł literatury francuskiej Na kursy języka francuskiego uczęszcza z górą 200 słuchaczy. Ze strony Instytutu czynione są obecnie w Paryżu starania, mające na celu ułatwienie sprowadzenia do Polski książek i pism francuskich.

Budowa mieszkań dla górników

Katowice. — Ponieważ wykonanie planu produkcji przemysłu węglowego w 1947 r. jest uzależnione od dodatkowego zatrudnienia 20 tys. górników, co znowu zależy od wybudowania odpowiedniej ilości mieszkań, powołane zostało biuro budowlane przemysłu węglowego, które z czasem przekształci się w towarzystwo osiedli pracowniczych.

Stan zaludnienia w Okręgu Wrocławskim

Wrocław. — Następująca tabela ilustruje stan zaludnienia Okręgu Wrocławskiego w dniu 15 grudnia 1946 roku.

powiat	ludności ogółem	Polaków	Niemców
Brzeg	34.966	30 027	4.939
Dzierżonów	65.430	62.806	2.624
Góra	27.705	26 823	882
Milicz	29 035	27.905	1.130
Namysłów	20.190	20 170	20
Oleśnica	45.896	45.603	293
Oława	27.118	25.207	1.911
Środa	27.122	23.364	3.758
Stirzelin	33 032	25.389	7.643
Świdnica m.	28 528	25 728	2.800
Świdnica p.	38.555	32.840	5.715
Sycow	13.384	12.213	1.471
Trzebnica	32.265	30 145	2.120
Wołów	32 362	30.164	2.198
Wrocław m.	186.536	166.629	19.907
Wrocław p.	49 956	33.588	16.368
Ząbkowice	53.079	49.633	3.446
Razem	745.459	668.234	77.225

☐ Na dom Ignacego Kurzaka w miejscowości Kolonia-Warty (pow. Zawiercie) dokonano napadu rabunkowego i zrabowano garderobę oraz akordeon.

☐ Na stacji Błeszni wypadł z będącego w biegu pociągu 22-letni Marcin Strzebaszewski, który odniósł ciężkie obrażenia.

☐ Do szpitala w Radomsku w stanie groźnym przywieziono 62-letnią Eugenię Gwóźdź z majątku Sekursko, która uległa zaczadzeniu wskutek wydobywającego się z pieca czadu.

☐ Przydział miesięczny mydła dla górników wynosi 400 gr. dla zatrudnionych pod ziemią i 200 gr. dla zatrudnionych na powierzchni ziemi.

☐ Państwowa Centrala Handlowa powierzyła Związkowi b. więźniów politycznych sprzedaż detaliczną tekstylii, żywności i innych artykułów. Związek ten posiada 13 sklepów spożywczych, 6 z artykułami żelaznymi, 2 cukierniczymi, 1 skórzanymi i ponad 100 z różnymi innymi.

Warszawa. — W zakresie energii elektrycznej wyprodukowano w roku 1946-tym 3.138.000.000 kw/g. energii. Dla porównania zaznaczyć można, że produkcja energii elektrycznej we Francji wynosi ok. 25 miliardów kw/g., czyli 8 razy więcej niż w Polsce.

Elektryfikacja wsi czyni wielkie postępy: zelektryfikowano 480 ośrodków. Znaczne ilości energii elektrycznej eksportuje się do Czechosłowacji. Należność z tego tytułu wynosi 1.800.000 dolarów.

Łódź. — Uruchomiono komunikację autobusową na nie obsługiwanych dotychczas liniach: Kiedrzyn — Konopiska i domy fabryczne przy ul. Olsztyńskiej — Gnaszyn.

Wieniec Zdrój. — Mieszkańcy zamieszkali w zalesionych miejscowościach Dolnego Śląska alarmują, że na terenach lasów tamtejszych ukazała się znaczna ilość srebrnych lisów, żyjących dziko na wolności.

Wałbrzych. — Dwóch harcerzy warszawskich, przybyłych na obozy zimowe na Dolny Śląsk i ulokowanych w dawnym pałacu barona von Seidlitza we wsi Chojna w powiecie wałbrzyskim, odkryło wśród stosu rupieci 6 portretów, pochodzących z Pałacu Wilanowskiego, Muzeum Warszawskiego i Pałacu Prezydium Rady Ministrów.

Pabianice. — Urząd Stanu Cywilnego zanotował w roku 1946 ogółem 1.065 narodzin, 635 zawartych małżeństw oraz 626 zgonów.

Bogactwa kamienne Dolnego Śląska

Świdnica. — Pod zarządem Zjednoczenia Kamieniołomów Okręgu Zachodniego z siedzibą w Świdnicy, znajduje się 106 kamieniołomów, z czego czynnych było w 1946 r. 28, zabezpieczonych zaś i przygotowanych do otwarcia w najbliższym czasie — 23. Łączna produkcja tych zakładów wyniosła w 1946 roku ca. 500.000 ton, co stanowi ponad 80% całej produkcji krajowej. Plan na rok przyszły przewiduje podwojenie produkcji.

Ośrodkami produkcji granitu są następujące kamieniołomy: Strzelin, Górka, Gębczyce, Strzegoń, Graby, Pielgrzymowice, Małanów, Borów, Zimowice, Gierlachów, Czernice, Strzebielów, Szklarska Poręba. Najważniejszym z nich jest

Strzelin — największy kamieniołom granitu w Europie,

całkowicie zmechanizowany. Produkuje on materiały drogowe, a więc kostkę, krawężniki, tłuczeń, grys we wszelkich odmianach, ponadto zaś licówkę mostową (filary i przyczółki) oraz budowlaną.

Kamieniołom w Szklarskiej Porębie wykonuje Kolumnę Zygmunta dla Warszawy.

Bazalt jest nadzwyczaj cennym materiałem drogowym, nadającym się znakomicie do wyrobu tłuczni kolejowych i drogowych, oraz grysików t. zw. szlachetnych.

Na Dolnym Śląsku znajduje się kilkadziesiąt kamieniołomów bazaltu, z których część posiada również zakłady przeróbcze. Koncentrują się one w powiatach: Lubań, Złotoria, Lwówek.

Piaskowiec, marmur i inne

Piaskowce dolnośląskie są pierwszorzędnym materiałem budowlanym. Niemcy przed wojną eksportowali je do Ameryki Południowej, gdzie wykorzystywano je przy budowlach monumentalnych. Nadają się również znakomicie na przyczółki i filary mostowe z uwagi na piękną barwę.. Produkcja ich jest na razie niewielka.

600 tys. ton węgla rocznie zaoszczędzi się,
dzięki elektryfikacji linii kolejowej Paryż — Lyon — Marsylia

Na linii Paryż — Lyon — Marsylia, jednej z najbardziej ożywionych linij kolejowych, łączącej trzy wielkie miasta Francji siłę pary poruszającą pociągi, zastąpi siła elektryczności. Konieczne prace, które będą trwały około 10 lat, już zostały rozpoczęte Lecz dopiero w r. 1950 Paryż — Lyon będą łączyły szybkobieżne pociągi elektryczne.

Elektryfikacja tej linii o długości 500 kilometrów przyczyni się do zaoszczędzenia rocznie 600.000 ton węgla. Siły elektrycznej dostarczy zapora wodna w Genissiat, która jest już na ukończeniu. W remizach dworca Lyońskiego w Paryżu znikną stale kopcące lokomotywy parowe a ich miejsce zajmą elektryczne.

Prace rozpoczęto z dwu kierunków: od Paryża i od Lyonu. Nasamprzód będzie ukończony odcinek Laroche — Dijon, a następnie Paryż — Laroche. Każdy z nich zaraz po ukończeniu będzie uruchomiony. Większość pociągów na linii Paryż — Lyon zyska na czasie godzinę i 20 minut.

Tak wygladają z grubsza opisane korzyści elektryfikacji linii kolejowej PLM.

Powiększenie tuneli, podniesienie mostów

Olbrzymi program inwestycyjny będzie miał oczywiście do pokonania ogromne trudności. Przede wszystkim więc trzeba będzie poszerzyć tory, by móc na nich powstawiać w odległości 30 do 50 metrów metalowe wieżyce, które będą podtrzymywać kable elektryczne. Największy jednak nakład pracy pociągnie za sobą podwyższenie tuneli, które okazują się za niskie. W tym celu jednak nie będzie się przerabiało sklepień ,lecz obniży się poziom torów. Całkowitej przeróbce ulegnie cały system sygnalizacji kolejowej, jak również i same tory kolejowe, które muszą być przystosowane do większej szybkości pociągów elektrycznych. Trzeba będzie również przystosować i dworce oraz same perony ze względu na większą szerokość pociągów elektrycznych.

Na trasie Paryż — Lyon trzeba zatem 122 razy zniżyć tory, podnieść 42 mosty i mostki, poprawić 546 kilometrów torów i przerzucić 1.650.000 metrów sześciennych nasypu.

Zmierzch lokomotyw parowych.

W porównaniu z lokomotywami elektrycznymi, lokomotywy parowe, które ostatnio uzyskały piękne linie aerodynamiczne, nie wytrzymują konkurencji., ze względu właśnie na ich żarłoczność. Na każdy kilometr lokomotywa parowa spostrzebowuje przeciętnie 10.6 kilo węgla, natomiast elektryczna, jeśli dostarcza się dla niej prądu z elektrowni termicznej, zużywa tylko 18.6 kilo.

Ze względów właśnie oszczędnościowych lokomotywy parowe staną się w niedalekiej przyszłości wielką rzadkością. Bo należy wziąć pod uwagę, że już samo uruchomienie parowej lokomotywy wymaga wielkiej straty czasu oraz pracy obsługi. Trudno ją uregulować, czyszczenie jej jest skomplikowane, opalanie i zaopatrywanie w węgiel i wodę również nastręcza szereg trudności Poza tym rusza i staje bez delikatności, w czasie jazdy sapie i stęka, zieje dymem parą sadzami i popiołem, obsługę zamienia w murzynów, a pasażerom wyglądającym przez okna wagonów zasypuje oczy i wreszcie bardzo często na swej trasie wznieca pożary.

Lokomotywa elektryczna mknie cicho jest zawsze czysta rusza i staje z wielką delikatnością W każdej chwili gotowa jest do jazdy a kilometry pochłania z szybkością o wiele większą niż jej siostra parowa.

To wszystko przemawia za tym, że pociągami przyszłości będą pociągi elektryczne.



Pierwszy transport rannych z Indochin

Statek „Pasteur" przywiózł z Indochin pierwszy transport rannych w czasie walk w Indochinach. Pośród rannych znajduje się porucznik Henryk Leclerc, lat 23, syn generała Leclerc, czterokrotnie raniony — Na zdjęciu porucznik Leclerc, przenoszony na noszach, po przybyciu do Paryża pociągiem.

(Photo: „France-Clichés")

Odpowiedzi Redakcji

Józef B. Broussval (Marne). — Narzeczona może poczynić starania o paszport. W tym celu powinien jej Pan wysłać „certificat d'hébergement" oraz zaświadczenie ogłoszenia zapowiedzi. Być może, że starania odniosą skutek. (2768)

Stanisław Bł. Guilleminots Marigny (Allier). — B. miejscowość Reichenberg w Sudetach, znajduje się w Czechosłowacji. (2769)

Czytelnik z Lorette (Loire). — Rejestracja obywateli polskich przeprowadzana przez polskie placówki dyplomatyczne, nie miała nic wspólnego z wstąpieniem do jakiejkolwiek organizacji politycznej. Sprawa należenia czy nienależenia do towarzystwa lub partii politycznej jest sprawą czysto osobistą. (2770)

M. K. Blangy sur Bresle (Seine Inf.). — Podanie o powrót do Polski należy składać na adres: Délégué en France de l'Office Central de Rapatriement du Gouvernement Polonais, 23. rue Taitbout, Paris, 9. Można również zgłoszenia uskuteczniać w Konsulatach swych obwodów lub w Polsko-Francuskiej Komisji Mieszanej dla spraw repatriacji: 1, Place Fontenoy, Paris, 7. (2771)

Michał Sz., Agon (Manche). — Odjazdy transportów z Ukraińcami do Rosji są regulowane bezpośrednio przez władze sowieckie. Informacji o odjeździe następnego pociągu udzielić może Panu tylko konsulat rosyjski w Paryżu, który znajduje się pod następującym adresem: 79, rue de Grenelle, Paris, 7. (2772)

Stanisław K. z Deux Sèvres. — O istnieniu we Francji polskiej szkoły szoferskiej, nic nam nie wiadomo. (2773)

B. B. Calnire (Rhone). — O wycieczce do Polski Polaków z Północnej Francji, nic nam nie wiadomo. Odjazdy zapowiadane będą odjazdami repatriacyjnymi osób, które dobrowolnie zgłoszą się na powrót do kraju. (2774)

Czytelniczka z Montrex-Vix (Haut Rhin). — Dep. Haut Rhin należy do strasburgskiego obwodu konsularnego. Konsulat Polski znajduje się pod następującym adresem: 10, rue du Général de Castelnau, Strasbourg (Bas-Rhin). Tam należy dopełnić obowiązku rejestracyjnego. (2775)

K. G. St. Etienne. — Wydawnictwo nasze nie posiada księgarni. W sprawie nabycia książek polskich, radzimy zwrócić się do jednej z księgarń polskich. (2776)

K. P. Barlin. — Zwrócić się do dr. Łyzińskiego, 46, rue Gambetta, Lens (Pas de Calais). (2777)

Czytelnik z Blamont. — Podróż z Paryża do Nowego Jorku kosztuje około 300 dolarów. (2778)

Katarzyna D. Fontaine (Aube). — Nie posiadamy. (2779)

Mikołaj P. Chalmont (S. et M.). — Na jedno dziecko należy się Panu „Salaire Unique". Podanie winien Pan złożyć, dołączając zaświadczenie merostwa, że żona nie pracuje, do Caisse d'Allocations Familiales w Melun, za pośrednictwem swego pracodawcy. (2780)

A. R. z Doubs. — Zwrócić się do Konsulatu, 10, rue du Général de Castelnau, Strasbourg (Bas Rhin). (2781)

Jan W. Ringendorf (Bas Rhin). — O istnieniu w Paryżu biur werbunkowych pracowników do państw Ameryki Południowej, nic nam nie wiadomo Niektóre państwa istotnie wyraziły chęć przyjęcia u siebie uchodźców. Sprawa ta znajduje się w stadium opracowania. (2782)

Stefan S. Chambly (Oise). — Wszelkie podania o sprowadzenie robotników zagranicznych winny być składane w departamentalnym biurze Pracy (Office départemental du Travail), które następnie przesyła je specjalnemu urzędowi imigracyjnemu (Office National d'Immigration) Szczegółowych wyjaśnień udzieli i druki otrzyma Pan przez Office départemental du Travail. (2783)

Prenumerator z Lagnie. — Rejestracji zarządzonej przez polskie placówki konsularne podlegali tylko Polacy, obywatele polscy. Nie podlegali jej natomiast Polacy, którzy w międzyczasie uzyskali obywatelstwo francuskie. Osoby, które się rejestrowały, nie są zmuszone wracać do Polski i mogą pozostać zagranicą Rejestracja była spisem Polaków zagranicą. (2784)

Jan G. Barlin. — Adres Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Niemczech otrzyma Pan w Polskim Czerwonym Krzyżu, 101, rue de l'Hopital Militaire, Lille (Nord). (2785)

Stały Czytelnik z Piennes. — Adresy żądanych przedstawicielstw są następujące: Légation de la République de Vénézuela, 11, rue Copernic, Paris, 16; Brazylii: Ambassade du Brésil, 45, avenue Montaigne, Paris. Konsulat brazylijski mieści się zaś pod następującym adresem: 5, av. de Friedland, Paris, 8. (2786)

Antoni D. Lion sur Mer (Calvados). — Adres wydziału inwalidów jest następujący: Office National des Mutilés, Hotel des Invalides, Paris, 7. (2787)

A. P. Méricourt. — Zdemobilizowani żołnierze polscy z oddziałów polskich w Anglii, o ile uzyskali prawo pobytu i zezwolenie na pracę, mogą pracować we Francji. Starania należy poczynić przez Office départemental du Travail przy Prefekturze w Arras. (2788)

Wincenty Sz. Cantin (Nord). — Trudno będzie odzyskać papiery wojskowe po przeszło 25-latach nie starania się o nie. Radzimy jednak napisać w tej sprawie do Wydziału wojskowego przy Ambasadzie R. P., 1, rue Talleyrand, Paris, 7, który może będzie mógł Panu dopomóc w ich odnalezieniu. (2789)

Michał P. Brugnes-Basses (Tarn). — Rolnicy, którzy zamierzają sprowadzić cudzoziemców na pracę do Francji, winni poczynić starania w Office du Travail przy Prefekturze. Koszta związane ze sprowadzeniem wynoszą 6.000 franków i służą na pokrycie kosztów podróży i związanych ze sprowadzeniem robotnika kosztów administracyjnych. Czy jednak będzie możliwy wyjazd brata z Polski, należy wątpić. Polska sama potrzebuje robotników na odbudowę swego kraju i dlatego przeprowadza reemigrację. Może Pan zasięgnie informacji w konsulacie R.P. swego obwodu. (2790)

Katarzyna M. L. Noyelles lez Vermelles. — Adres konsulatu jugosłowiańskiego jest następujący: Consulat de la République Yougoslave, 1, Bld. Delessert, Paris XVI. (2791)

Czytelnik z Escaudain. — Rodzina polska, posiadająca obywatelstwo francuskie, może powrócić do Polski i osiąść na stałe. Potrzebnymi dokumentami są paszport francuski i polska wiza wjazdowa. Szczegółowych informacji w tej sprawie oraz w sprawie zawodowej, udzieli Panu Delegatura Generalnego Pełnomocnika przy Rządzie R.P. dla Spraw repatriacji, 23, rue Taitbout, Paris, 9. (2792)

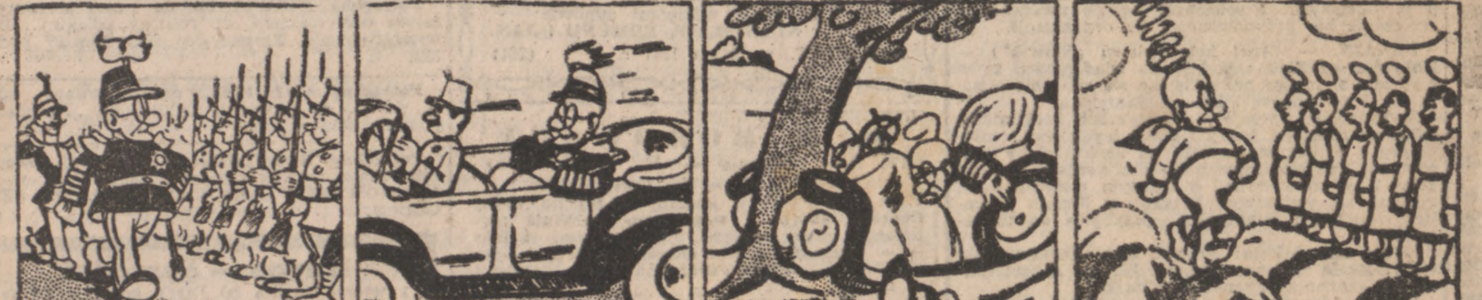
Marcin Kl. St. Eloy les Mines. — Do amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Paryżu należałoby napisać podanie lub list w języku francuskim lub angielskim. Pisane w języku polskim, będzie wymagało specjalnego tłumaczenia. (2793)

M. R. Nancy. — Konsulat amerykański znajduje się pod nast. adresem: Consulat Général des Etats Unis d'Amérique du Nord, 2. Av. Gabriel, Paris, 8. (2794)

Stanisław Rz. Jouiny par Thiaucourt (M. et M.). — O istnieniu w Paryżu Rosyjskiego Czerwonego Krzyża, nic nam nie wiadomo Jeżeli chodzi o odszukanie rodzin polskich w Rosji, sprawą zajmuje się Polski Czerwony Krzyż, al. Piusa XI, 24, Warszawa. — Prime d'allaitement z Assurances Sociales należy się w ciągu sześciu miesięcy (2795)

Stanisław B. Giberville. — Zwrócić się do lekarza. (2796)

Przygody Rafała Pigułki



Nie myślcie, że Raf był wciąż cywilem —
ot, jak generał inspekcję czyni,
cały przejęty wojskowym drylem —
cieszy przeglądów go dobry wynik.

Z pułku do pułku wiezie go szofer,
nagle stanęła lipa na drodze...
Straszną miał w skutkach Raf katastrofę —
na ziemi przestał być wojska wodzem...

Za to w niebiesiech idąc po chmurach,
z przyzwyczajenia przegląda świętych,
którzy służyli kiedyś w piechurach
i w ciągłych marszach zdarli swe pięty...
(sł.)

Spełnione marzenia...
POWIEŚĆ

110) (Ciąg dalszy)

— Dziękuję ci za troskliwość i dobre serce, ale nie jestem przyzwyczajony do postępowania bez namysłu. Przyznaję ci się szczerze, iż obawiam się tego szalonego temperamentu... Dima jest taki nieśmiały i delikatny.

— Głupstwa gadasz... ubóstwiam dzieci... Zmienię się zupełnie... nie poznasz mnie... Uszczęśliwię twego chłopca. Będzie mnie kochał więcej niż matkę, tym bardziej, że nie zaznał miłości macierzyńskiej.

Igor milczał. Nie wiadomo dlaczego, przemknęła mu w myśli zasępiona, jakby ostrzegająca twarz Łucji.

— Pomówimy o tym innym razem — powiedział w końcu.

Wyszedł od niej jak otumaniony. Fantazja rysowała mu szczęśliwego, opalonego na brąz Dimę na brzegu błękitnego morza, ale dziwna rzecz, że obok niego zamiast Inez wyobrażał sobie uśmiechniętą, pełną wdzięku postać Riany...

A Argentynka tymczasem krążyła po pokoju, pełna tryumfu.

— Dobrą drogę wybrałam... Przez syna łatwiej trafię do serca ojca... Igorze, Igorze... musisz być moim mężem.

ROZDZIAŁ XI.

Głos z oddali

Od pewnego czasu Ledę męczyły straszne bóle głowy. Chwilami traciła przytomność i miała wrażenie, że błądzi po krawędzi życia i śmierci. Podczas tych ataków ukazywały się w jej pamięci obrazy przeszłości, które uważała za koszmary i zapominała o nich, jak tylko ból przechodził. Dziwiło ją, iż obrazy zawsze się powtarzały. Zdawało się jej, że przeżywa swoje własne życie, że wspomina to, co było kiedyś w rzeczywistości.

Od chwili, gdy Igor zrezygnował z udziału w filmie, starała się o nim nie myśleć, lecz jej się to nie udawało. W ogóle zmieniła się do niepoznania. Wspominała swoje przeżycia miłosne z obrzydzeniem, nie mogąc zrozumieć, jak mogła bez uczucia tak postępować.

Po pracy w atelier zaszywała się w odosobnieniu w ciszy swej willi, prawie nie obcując z ludźmi. Czytała okultystyczne książki, starając się w nich znaleźć sens życia i prawdy. Przestała jadać mięso i piła tylko czystą wodę zapominając o swych ulubionych winach i szampanie. Zabić w sobie żądzę, zdławić marzenia o Igorze oddać się życiu wewnętrznemu — było jej celem W willi „Alcione" panowała cisza i półmrok. Pogrążona w niemej kontemplacji Leda siedziała w fotelu, starając się ze wszelkich sił oderwać od realnego życia, którego treścią była nieodwzajemniona miłość do Igora.

Po wyjątkowo ciężkim ataku wzięła któregoś dnia do ręki zeszyt swych wspomnień i nakreśliła drżącą ręką wrażenia i odczucia podczas chwil nieprzytomności. Czując, że zaczynają gasnąć i rozpływają w jej pamięci, za wszelką cenę chciała je utrwalić na papierze.

„Imię mego drugiego „ja", które wciela się we mnie podczas ataków, jest Dagny, Dagmara... Czuję ją w sobie z męczącą intensywnością. Zdaje mi się nawet, że ją pytałam, kim jest. Odpowiedź zdziwiła mnie do głębi.

— Nie poznajesz? Przecież ja — to ty.

Czasami wydaje mi się, że jestem bliska obłędu. Co znaczą te okropności? Pragnę uciec z Paryża do starego zamku. Wiem, że tylko stryj może mi pomóc".

W dzień premiery „Wielkiej księżniczki" Leda była bardzo zdenerwowana. Czuła doskonale, że nie wlała w rolę wszystkich możliwości swego talentu. Kramer, mimo swej urody, nie podniecał jej zupełnie i nie umiał na nią wpłynąć jak Waldes. Dlatego więc kulminacyjna scena miłosna nie wypadła tak płomiennie i szczerze, jak w innych filmach. Możliwe, że przyczyna leżała w niej samej, gdyż ascetyczny tryb życia uśpił chwilowo jej zmysły, co odbiło się na grze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przyjaciel dziatwy

Dzielny chłopak

Pewna jestem, że i Wy nazwiecie tak chłopca o którym Wam opowiem. René ma obecnie lat piętnaście, a już od dwóch lat pracuje w hotelu. Znaczy się, zaczął zarobkować, gdy skończył trzynaście lat. Przyznacie, że nie był zbyt dorosły.

Najpierw jego starsza siostra, mając lat piętnaście, objęła miejsce pokojówki w tymże samym hotelu. Z największą sumiennością wypełniała swoje obowiązki i pilnowała mienia swoich chlebodawców. A przy tym była bardzo dyskretna i umiała trzymać język za zębami. Nawet trochę przesadzała w niechęci do mówienia, bo czasami mogła była być uprzejmiejsza dla gości. Trudno, nie ma człowieka bez wad! Po roku zabrano Irenę w góry, gdzie córka gospodarzy prowadziła nowozakupiony hotel. Irena przed wyjazdem na zastępcę dała swego brata.

— Jesteś chłopcem za młody — powiedziała gospodyni gdy przyszedł się przedstawić pan René we własnej osobie.

— Dam radę — odpowiedział stanowczo — Irena już mnie przyuczyła, co mam robić.

— Niechaj będzie, ale biorę cię tylko na próbę.

Przepasano René białym fartuchem. Sięgał mu aż do czubków palców u nóg, więc trzeba było zrobić kilkunastu centymetrową zakładkę. I chłopiec zabrał się do roboty. Irena musiała być dobrą nauczycielką, bo brat jej odrazu umiał rozłożyć sobie pracę. Był bardzo systematyczny i spokojny. Tylko ani razu nie mógł się nauczyć uprzejmości.

— Nie miej takiej nastroszonej miny, gdy rano przynosisz gościom śniadanie — pouczała go pani domu — odejdzie mu ochota do jedzenia.

— N'ech nie je! — mruknął René, ale tak cichutko, że go nikt nie słyszał.

I przy podawaniu do stołu nie rozchmurzała mu się twarz, ale za to nigdy nikogo nie oblał sosem i cało donosił stosy talerzy do kuchni...

Prócz pensji dostawał od gości napiwki. Skrzętnie chował je do blaszanego pudełka. A pierwszego każdego miesiąca z promieniejącymi radością oczami wysypywał matce na kolana wszystkie zarobione pieniądze.

— Trzeba będzie ojcu kupić rękawiczki, mamie szal, a siostrzyczce beret — powiedział w tym miesiącu z powagą. — Najmłodsza siostra była głuchoniema. Kiedy René dostawał jakieś łakocie, czy też owoce, zawsze przynosił je właśnie dla tej upośledzonej siostry. I tego nauczył się od Ireny.

W hotelu, gdy nie było gości, René [illegible] swą pracę [illegible]. Spieszył się bardzo do [illegible]. Aby nie spóźnić się do kina... Ale nie jako widz. Pilnował rowerów. A podczas, gdy wyświetlano film, siedząc na stołeczku w kącie hallu, uczył się angielskiego. Właścicielka hotelu poradziła mu jaki ma kupić samouczek i René pilnie uczył się słówek i ortografii, przepisując wszystkie zadania.

— Pojadę do Ameryki, nauczę się tam hotelarstwa — odpowiedział pewnej Angielce, gdy zobaczyła chłopca nad książką.

—Dlaczego aż tak daleko, przecież i w Europie są takie same szkoły? Chłop'ec nie zdradzał ochoty wyjaśnienia przyczyny wyjazdu za Ocean... Ale pani swojej René odsłonił tajemnicę: Przepada za kinem. Zna wszystkich aktorów i wszystkie aktorki. Co miesiąc wydaje kilkadziesiąt franków na ilustracje... Matka daje mu stopięćdziesiąt franków „kieszonkowego" z jego własnych zarobionych pieniędzy.

— Dlaczego tak często chodzisz do kina i wydajesz tyle na bilety? — zapytała się go niedawno właścicielka hotelu. René roześmiał się głośno: — Nie płacę ani centyma. Przecież byłem pracownikiem kina, nie pamięta pani? „My" nie płacimy nigdzie za wstęp.

Jak pani mogła zapomnieć, że pilnował rowerów?!..

Ale kiedy film przypada mu do gustu, René nie waha się ani chwili: kupuje trzy bilety i z domu prowadzi do kina rodziców i siostrę. Nazajutrz opowiada swej pani: — Mu'siałem pokazać mojej rodzinie ten film. Był bardzo piękny.

Zacny chłopak z etykiem dba o wyżywienie swoich starych i schorowanych rodziców i ukochanej siostry, ale jeszcze stara się umilić im życie swoją ulubioną rozrywką — kinem.

Chyba zasługuje na miano: „dzielny chłopak"! **Ciocia Aniela.**

Śnieg w Paryżu



(Foto. Keystone)

Przed kilku dniami na Placu Zgody, paryskie dzieci biły się śniegiem. Dziś jednak z śniegu już strugi wody spływają w ścieki ciurczącym biegiem.

Janina Wazlowa

Łakomczuch

Był raz jeden mały lisek z kitą długą i puszystą. Miał w spiżarni moc zapasów, lecz — w jesieni zjadł już wszystko. Aż tu przyszła pani zimą taka zła i taka sroga... W zimie — gąsek nigdzie nie ma i głód czai się po drogach...

— Widzisz lisku, łakomczuchu z kitą długą i puszystą! Miałeś taką moc zapasów, po co na raz zjadłeś wszystko?

Biegnie lisek, mały lisek po kobiercu, po śniegowym, zbliża się do cichej wioski — już ma w głowie plan gotowy. Lecz i tu nie widać tłustych gąsek, kaczek, ani kurek! Zamknięto je na dwa spusty do kurników, do komórek!

— Próżno lisku, łakomczuchu po kobiercu, po śniegowym biegłeś aż do samej wioski — na nic cały plan gotowy!

Stoi lisek mały lisek, w górę rudy łeb wyciąga i do wioski ośnieżonej — przez wysoki płot zagląda...

— Takie smaczne kąski chować — wzdycha, węszy, łyka ślinkę. — Gdyby chociaż raz skosztować, choćby tylko odrobinkę...

— Widzisz lisku, łakomczuchu, teraz tylko łeb wyciągasz i do wioski ośnieżonej — dziś napróżno już zaglądasz.

Kołowrotki

Zbierzcie się Kasie, Hanki, Dorotki,
weźcie ze sobą swe kołowrotki,
siądźcie i prządźcie długie niteczki —
niteczki z wełny — białej owieczki!
Deszcz dzwoni w szyby, spływa po rynnie,
jesienny wicher wyje w kominie,
a kołowrotki lipowo - złote
grają do taktu cichym warkotem...
Kręcą się, kręcą drewniane koła,
w izbie piosenka dźwięczy wesoła,
kręcą się koła prędzej i prędzej —
kto z was uprzędnie nitek najwięcej?
Rwie się piosenka — ktoś bajkę mówi...
Słuchają prządki, jak baśń się snuje,
Umilkł w kominie wiatr zasłuchany,
deszcz nawet przycichł poza oknami...
Zegar godziny przestał ogłaszać
i w piecu ogień z wolna przygasa
a kołowrotki lipowo-złote
wtórują baśni cichym warkotem...
I koniec bajki. Znów brzmi piosenka,
deszcz znowu puka w małe okienka,
jesienny wicher gwiżdże w kominie
i zegar bije — licząc godziny.
A kołowrotki cichym warkotem
śpiewa'ą własną piosenkę o tym,
jak to przy śpiewie i przy gawędzie
puszystą owczą wełnę się przędzie...

Janina Wazlowa.

Uwagi pani Klary

Przy kupowaniu świeżych buraczków, należy uważać na ich wygląd. Jeżeli skórka na nich jest chropowata, to znaczy, że dużo odejdzie przy odkrawaniu części zepsutych i zdrewniałych. Miękkie w dotknięciu również nie są dobre ani też te które mają zmarszczoną skorę. Buraczki powinny być gładkie, jędrne i niezbyt duże.

Szkoła w Gdańsku

Kochamy naszą szkołę
Najmilszą szkołę w świecie
Co w ściany swe wesołe
Przyjęła tyle dzieci.

Lubimy jasne ławki,
Na których w wielkiej zgodzie
Zasiada Staś z Włocławka
I Henio z dymnej Łodzi.

W naszym ogródku szkolnym
Aż pali się robota
Pracuje Jaś mozolnie
Pomaga mu Dorota.

W niedzielę na wycieczkę
Idziemy z naszym panem
Śpiewając raźnie piosnkę
O Ziemi Odzyskanej.

Jaś huczy grubym basem
Wtóruje Henio z Łodzi
Nad morzem i nad lasem
Piosenka się rozchodzi.

Nad ziemie nadwiślańskie
Echem piosenka leci
Że w polskiej szkole w Gdańsku
Uczą się polskie dzieci.

(Z czasopisma „Rejsy")

Kłopoty Jacka

Siedzi Jacek cicho,
zmarszczki ma na czole:
Buduje dziś domy
w pokoju na stole.
Całe miasto z klocków,
szerokie ulice,
no i plac sportowy
przy wielkiej fabryce.
Tu fabryczny komin
wznosi się do góry,
tam mieszkalnych domów
stoją grube mury.
A dalej gmach piękny,
to na pewno szkoła.
Myśli Jacek, zmarszczka
nie schodzi mu z czoła.
— Nie łatwa to sprawa
Lecz mam chęci szczere
zostać budowniczym,
albo inżynierem.
Chciałbym, żeby w Polsce
były piękne domy,
by znikły ruiny,
wojny znak widomy...

Czesław Janczarski.

Praca kolejarzy

Do miast dalekich, do fabryk
z zagłębi i gwarnych portów
wieziemy codziennie skarby,
wagony ciężkich transportów.
Nigdy się droga nie skraca,
nigdy nam trudu nie zbywa.
Ciężko sapie od pracy
zmęczona lokomotywa.
Od rana do wieczora
na wietrze i na zimnie,
po lśniących, stalowych torach
jedziemy w lecie i zimie.
Wozimy ludzi w pociągach
wozimy towary i bagaż.
Trud nasz po[illegible] jest ciągle
i ciągle po[illegible] uwaga.

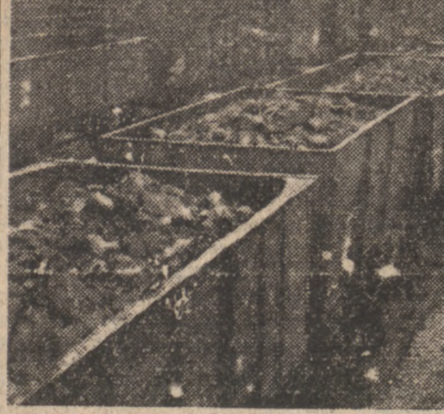
E. Szymański

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Dodatkowe pociągi węglowe z Północy i z Zagłębia Saary

Paryż. — Władze francuskie oddały do użytku kopalń w departamencie Nord i w Zagłębiu Saary znaczną ilość pociągów dodatkowych, które mają zwiększyć przewóz węgla i wypełnić braki jakie powstały na skutek zamarznięcia kanałów. Przewóz 340.000 ton węgla w ciągu tygodnia, był rekordem zanotowanym na dworcu Bourget-Triage. Tonaż ten będzie mógł być jeszcze podwyższonym w najbliższych tygodniach.

Naczelna Dyrekcja Kolei francuskich postawiła dla użytku kopalń 80.000 wagonów węglarek, jakimi dysponuje w ruchu tygodniowym, celem przewiezienia węgla do miast i ośrodków przemysłowych najbardziej potrzebujących.



(New York Times Photo)
Pociąg węglowy na rampie dworca kopalnianego

Apel Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej

Towarzystwo „Amitié Franco-Polonaise" wydało odezwę do Francuzów-przyjaciół Polski, o składanie książek naukowych dla polskiej młodzieży szkolnej i akademickiej.

Książki należy składać w Instytutach Polskich przy uniwersytetach państwowym i katolickim (Institut Polonais de la Faculté des Lettres, rue Auguste Angellier, Lille, lub Institut Polonais des Facultés Catholiques, 60. B'd. Vauban, Lille), lub bezpośrednio kierować na adres skarbniczki Stowarzyszenia: Mme Roig, 2, rue de Bruxelles Lille (Nord).

Odczyt o Polsce w Lens

Lens. — Staraniem stowarzyszenia „Amitié Franco-Polonaise" wygłosi w środę 5. lutego o godz. 20-ej w Salle des Fêtes du Cantin, dziennikarz Gaston Fournier, odczyt na temat „Francja i Polska sąsiedzi Niemiec".

Przewodnictwo nad odczytem objął dyrektor Collège Condorcet w Lens, p. Danel.

LENS. — (Zbiórka na odbudowę Warszawy). — Lista nr. 5. sekcji PPS — Zebrał p. Mackiewicz. Złożyli fr.: Mackiewicz Leon 200, Sołtysiak Bronisław 100, Korcz Stanisław 100, Mroczyński Stefan 100, Marciniak Marceli 100, Kurowiec Paweł 200, Darowny Stefan 100, Łuszcz Emil 400, Błażkowa Maria 100, Wawrzyniak Jan 200, Burzycki Bronisław 400, Żołnierkiewicz Kazimierz 100, Meller Józef 200, Lech Stanisław 100, Staniszewski Hieronim 200, Susskind Israel 100, Pietrusiak Franciszek 200, Szulc Roman 100, Szymkowiak Józef 100, Fojcik Jan 100, Kwiatkowski Michał 1000, Miedziński Florian 200, Goudard B. 50, Fikus Maria 50, Pyrzyński Piotr 100, Proc Teodor 100, Błoj Jan 100, Ostrowski Jan 100, Dutkiewicz Jan 50, Kazimierz N. 100, Gruca Stanisław 100, Famuliccy 300, Sajor Konstancja 100, Mazgaj Jan 100, Dr. Łyziński 200, Stolik A. 100, Szejer Józef 100, Lidwak Franciszek 100, Mondrzyk Czesław 100, Radowiecki Henryk 100 fr.

BULLY i okolica. — W niedzielę 9. lutego br. o godz. 14 odbędzie się zebranie informacyjne u p. Barona w Bully les Mines, rue Lievin (siedziba koła muz. „Harmonia"), na które zaprasza się wszystkich b. żołnierzy Armii Polskiej, którzy zostali urlopowani lub zwolnieni, a nie definitywnie zdemobilizowani (jak np. członkowie orkiestry reprezentacyjnej obozu nr 1 Paryż itd). Zaprasza się członków POWN. z Bully Grenay, Auchy, Vermelles, Mazingarbe, Barlin. Przybędzie przedstawiciel wymienionego Związku Uczestników Polskiego Ruchu Oporu. Delegat: Walczak Ludwik.

Komunikat Okr. III Zw. Kół Śpiew.

Okr. III. Zw. Kół śpiew. podaje kołom do wiadomości, iż doroczna konferencja kół odbędzie się 23 lutego. Do tego czasu, koła winne odbyć swoje zebrania doroczne, by na miejscu było można oddać nowe adresy składu całych zarządów kół do władz francuskich, wymagane od okręgu.

NOYELLES. — Tow. gimn. Sokół podaje do wiadomości, iż „Sokoli wieczorek" odbędzie się 8. lutego br. u p. Delcourta w Noyelles. Początek o godz. 9 wiecz. Wstęp tylko dla członków i zaproszonych gości. Zabrać ze sobą filiżanki.

HARNES. — (Podziękowanie). — Rada Rodz. składa serdeczne podziękowanie wszystkim organizacjom wchodzącym w skład M.R.N. za złożone datki na cel szkoły polskiej.

Tajemnicza śmierć robotnika polskiego spod Cambrai

Cambrai. — We wtorek rano znaleziono bez życia, w mieszkaniu własnym w Louvernal pod Cambrai, z przestrzeloną skronią, robotnika polskiego, 49-letniego Jana Muzykę. Żandarmeria, powiadomiona o strasznym odkryciu przybyła natychmiast do wioski i wszczęła dochodzenia, wkrótce po tym przybyły również władze sądowo-lekarskie z Cambrai.

148 par pończoch z nylonu skonfiskowano w Arras

Arras. — Policja aresztowała na dworcu w Arras, Jugosłowianina Łukasza Milulica z Brukseli, za uprawianie czarnego handlu pończochami z nylonu.

Aresztowany wiózł 148 par pończoch, zakupionych w Belgii po cenie 105 fr. 50 para.

Policja aresztowała kilku przemytników pod Valenciennes

Valenciennes. — Policja z Onnaing dowiedziała się ostatnio, że pewna szajka przemytników, rozporządzająca samochodem, codziennie przewozi poważne ilości towarów belgijskich, przez przyczółek graniczny pod Quievrechain.

Z nakazu władz rozstawiono wobec tego w poniedziałek wieczorem liczne straże policji, a równocześnie poukładano przeszkody przeciwsamochodowe.

O godz. 19-ej zjawił się tajemniczy samochód. Kierowca, któremu jeden z posterunkowych dał nakaz zatrzymania się nie usłuchał wezwania, lecz przeciwnie, przyspieszył bieg samochodu. Pościg policji został uwieńczony pomyślnie. Przemytników ujęto w Quievrechain, okazali się nimi: Antoinette Sery z Cambrai; René Schmidt z Cambrai; Paul Neville z Hawru; Arthur Codrou z Marcoing oraz Henri Oblin z Cambrai.

HOUDAIN. — Lekcja muzyki dętej koła muzycznego „Echo" odbędzie się 9-go lutego br. o godz. 10, orkiestry „Tango" o godz. 11.30 u p. Bercala, rue Emile Zola w Haillicourt. Punktualność pożądana.

ROUBAIX. — Walne zebranie **KSMP.-M. i Ż.** odbędzie się w piątek 7. lutego br. o godz. 19.30 w Domu Katolickim. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

KSMP. urządza w niedzielę 9. lutego br. o godzinie 17-tej wielki wieczorek taneczny z udziałem orkiestry wojskowej. Różne niespodzianki. — Bufet obficie zaopatrzony. Zarząd serdecznie zaprasza wszystkich rodaków z Roubaix, Lille i okolicy.

MONTIGNY EN OSTREVENT. — Stow. b. czł. POWN zwołuje zebranie 9. lutego o godz. 15. u p. Lesickiej. Nieobecność będzie uważana za zrzeczenie się przynależności do organizacji.

FENAIN. — (Apel koła śpiewu „Słowik") — Koło śpiewu Słowik podaje do wiadomości, że w niedzielę 9. lutego br. odbędzie się zebranie o godzinie 3 po poł. w lokalu p. Marcińca.

Zarząd koła apeluje do wszystkich miłośników śpiewu i rodaków, którym dobre wychowanie młodzieży i polska mowa leżą na sercu, ażeby byli pomocni nad podtrzymaniem i rozwojem naszego koła. Aby zadecydować o dalszym rozwoju koła, uprasza się wszystkich Polaków z Fenain i okolicy o liczne i punktualne przybycie na to zebranie.

Nowy zarząd koła: Prezes: Jan Ciemniejewski sekr.: Maria Laysner, Fenain, 32, rue Albert Calmette; skarbnik: Franciszek Czajka.

Korespondencję uprasza się nadsyłać na ręce sekretarza. Zebrania odbywają się co drugą niedzielę miesiąca.

Wydarzenia dnia

MAUBEUGE. — Ogień zniszczył warsztat Luc'ana Dubois. Straty wynoszą 60.000 franków.

VALENCIENNES. — Na 12-toletnim Pierrardzie, zamieszkałym przy rue des Echelles, zapaliła się odzież. Chłopiec został ciężko poparzony.

PARYŻ. — W jednej ze składnic w Pantin, wykryto 80 ton fig.

PARYŻ. — Na rue de Phalsbourg znaleziono zamordowanego handlarza Marcelego Mullera.

PARYŻ. — Do szpitala Marmottan przewieziono silnie poparzoną Lucienne Bourkels. Oskarża ona swego kochanka o polanie ubrania jej benzyną i podpalenie. Kochanek przeczy.

PARYŻ. — Na lotnisku Orly rozbił się samolot turystyczny. Pilot odniósł ciężkie okaleczenia.

HAWR. — Robotnik portowy Klenschi, który skradł 2 tysiące zegarków szwajcarskich został aresztowany.

NANCY. — Policja aresztowała niejakiego Henryka Poury za uprawianie handlu czarnego cukrem.

DIJON. — Tajemnica zabójstwa bogatej rentierki panny Marii Menu, nie została dotąd wyjaśniona. O dokonanie morderstwa posądza się pewną kobietę.

SAINT ETIENNE. — Niejaki Jan Barbat, zastrzelił swego szwagra. Czynu tego dokonał gdy był w stanie nietrzeźwym. Zabójca został aresztowany.

MARSYLIA. — W Vaufrages na przedmieściu Marsylii został zamordowany Karol Villerm[illegible]. Zabójstwa dokonano w chwili gdy V[illegible] posiadał przy sobie 300.000 franków. Policja poszukuje zabójców.

BRUAY EN ARTOIS. — W niedzielę 9 marca odbędzie się wielki dzień muzyczno - teatralno - wokalny urządzony przez koło muz. „Echo" Houdain z udziałem koła amat. „Gwiazda Jedności" i koła śpiewu „Kościuszko" z Houdain.

Program przewiduje: Koncert koła muz. „Echo". Występ koła śpiewu „Kościuszko". Odegranie komedii „Miłostki ułańskie". Atrakcje orkiestry „Tango" z parą tancerzy. „Fredo" na scenie. Występ kwartetu hawajskiego. Wesoła komedia p. t.: „To polityka". W przerwach: monologi, śpiewy i humoreski. Dochód na Daninę Narodową.

Tajemnicze zabójstwo

Paryż. — W tajemniczych okolicznościach została zamordowana rozwódka, Genowefa Hapiot, zamieszkała w dzielnicy 20-ej miasta Paryża. O dokonanie zabójstwa są podejrzani niejaki „Victor" oraz pewien szeregowiec amerykański.

Wybuch gazów w pociągu motorowym Paryż — Hawr

Rouen. — O godz. 9. rano, tuż przy dojeździe pociągu motorowego do stacji Yvetot, nastąpił gwałtowny wybuch w przyczepce pociągu. Kilka szyb zostało rozbitych, z pośród licznych podróżnych, trzech mniej lub więcej kontuzjowanych.

Dokładne przyczyny wybuchu nie są znane. Przypuszcza się tylko, że wybuch spowodowały nagromadzone gazy ulatniające się z paleniska, które służyło do ogrzewania pociągu.

HAWR. — Osoby, które złożyły podania o przyznanie opon i dętek rowerów, posiadacze wykazów od nr. 5.408 do 7.228, winne się jak najspieszniej zgłosić w urzędzie Hopital-Militaire, Pavillon 6, po odbiór przyznanych bonów.

Przy odbiorze należy przedłożyć kartę żywnościową.

ANGERS (M. et L.) — Zarząd **Tow. św. Michała** zawiadamia wszystkich członków, że w niedzielę 9-go lutego o godz. 14 w sali Café des Champs Elysées (rue de la Chalouère) odbędzie się doroczne walne zebranie, na którym zostaną przeprowadzone wybory nowego zarządu. Obecność wszystkich członków konieczna. Uprasza się o przyniesienie na zebranie wszystkich książek, wypożyczonych z biblioteki T-wa.

ACY EN MULLIEU. — Staraniem **Stow. Rez. i b. Wojsk. z Meaux** odbędzie się 23. lutego br. bal polsko - francuski. Początek o godz. 14. Panie w balowych sukniach mile widziane. Wybór królowej balu. Dochód na sieroty po poległych. Zaprasza się miejscową i okoliczną Polonię.

SERANCOURT LE GRAND (Aisne). — Zebranie **Org. Zw. K. P. M. Konopnickiej** odbędzie się 9. lutego o godz. 14. Uprasza się o przybycie wszystkich członkiń. Mile widziane sympatyczki. Przybędzie prezeska okręgowa.

Dwukrotny zabójca aresztowany pod Metzem

Metz. — Adrien Barbaut, pochodzący z Lille, został aresztowany w Ban Saint Martin pod Metzem, w chwili gdy udawał się do mieszkania swej kochanki, niejakiej Schertier z zamiarem zamordowania jej i podpalenia domu.

Po przeprowadzeniu do urzędu policyjnego, stwierdzono, że Barbaut był poszukiwany przez władze sądowe, za podwójne morderstwo, którego dopuścił się w Lille.

Jedną z ofiar Barbauta był nieznany mężczyzna, drugą dziewczyna lekkich obyczajów. Barbaut zostanie przewieziony do Lille i przed sądem przysięgłych Nord odpowie za swe morderstwa.

NANCY. — Z. K. M. K. urządza zebranie w niedzielę 9. lutego br. o godz. 15 w lokalu Rady Narodowej przy ul. Jeanne d'Arc 7. Bardzo ważne sprawy. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Wiadomości z Belgii

BEERINGEN MINES. — Nowy zarząd **Zw. Pol.** Prezes: Lukarski W.; sekr.: W. Urbaniak; skarbnik: P. Wilczek; ławnicy: Psiuk i Włodarczyk. Ponadto zebrani szczegółowo rozpatrywali sprawę wydawanego przez Okręg biuletynu. Postanowiono poprzeć tę inicjatywę. Dyskutowano również nad wzięciem udziału w konkursie teatralnym organizowanym przez Okręg w dniu 16-go marca.

MONTIGNY sur Sambre. — W związku z ustaleniem zbiórki na sztandar związkowy, zarząd Oddziału z prezesem Janem Maślanką na czele, dziękuje wszystkim, którzy odpowiedzieli na apel, wzywając jednocześnie do dalszych ofiar oraz zamieszczając pierwszą listą ofiarodawców: Maślanka 50 fr., Zgrzywa Józef 50 fr. Ślusarek Leon 30 fr., Łakomy Stan 20 fr., Kołdon Michał 20 fr., Magiera 20 fr., Pietrzyk A. 20 fr., Piątek 40 fr., Polonia 50 fr.

Zarząd prosi o kierowanie składek na adres Jan Maślanka, 51 rue Scrabilles — Montigny s/S. (—)

QUAREGNON. — Zarząd **Oddz. Z.P.B.** Prezes: Grzeszczyński Mieczysław; sekr. Czuba Franc.; skarbnik: Czekalski Bronisław; rew. kasy Michalak Jan i Hudzik P.; delegat dla spraw socjalnych Ciołczyk Fr.; chorąży: Czupryna Jan; reżyser: Arendarski Stanisław.

Wszelkie korespondencje zarząd prosi kierować na ręce prezesa lub sekretarza adres: Czuba Fr., 187. Cité Cosmopolite — Rivage Quaregnon (—)

BRUKSELA - FAREST. — (Zwycięstwo Polaka). — W gminie Forest odbył się mecz bokserski, składający się z czterech walk amatorskich i dwóch zawodowych. W pierwszym spotkaniu zawodowców wystąpił bokser polski „Jim" (Łączny Wacław) z Belgiem Merveille. Walka była bardzo interesująca i wykazała dużą inteligencję „Jima", który w bardzo krytycznych momentach reagował piorunująco, bijąc prostymi ciosami z wielką precyzją. Przeciwnik jego był dość „twardy", lecz już w trzeciej rundzie musiał poddać się.

Należy podziwiać dobrą formę „Jima" i szaloną ambicję. „Jim" wystąpi w najbliższym czasie w Louvain z Belgiem. (—)

Dnia 4-go lutego 1947 r. zmarł po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy Mąż, nasz drogi Ojciec

ś.p. Stanisław TEPER

rzeźnik z Barlin, przeżywszy lat 47

o czym donosi wszystkim klientom i znajomym w smutku pogrążona

ŻONA z DZIEĆMI.

Pogrzeb odbędzie się w **piątek 7-go bm. o godz. 10.30 z domu żałoby przy rue de Verdun, Barlin.** Nabożeństwo o godz. 11-ej w Kościele Parafialnym (348)

W dniu 4-go lutego br. zmarł w wieku 47 lat, po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św. członek Związku Kupców Rzemieślników Polskich we Francji

ś.p. Stanisław TEPER

rzeźnik z Barlin

o czym zawiadamia wszystkim członkom

Zarząd Okr. IV. Bruay.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu żałoby przy rue de Verdun, BARLIN, o godz. 10.30. Nabożeństwo o godz. 11-tej w Kościele Parafialnym. (351)

SPORT

O mistrzostwo P.Z.P.N.-u Okręg Lens

W przyszłą niedzielę 9. lutego br. odbędą się następujące zaległe gry o mistrzostwo Okręgu Lens.

Klasa A.

Urania Lens — Gwiazda Lens o godz. 15.00. sędzia Ramboult.

Kurier Harnes — Polonia Dourges o godz. 15.00. sędzia Słodowski.

Gwiazda Bully — Ruch Carvin o godz. 12.30. sędzia Thoman.

Klasa B.

Urania Lens — Gwiazda Lens o godz. 13.15.

Gry odbędą się na boisku klubu wymienionego na pierwszym miejscu.

Bolesław Musielak
Przew. W.G. i D. Okr. Lens.

Do młodzieży z Montigny en Gohelle

K. S. Promień zaprasza w swe szeregi młodzież od lat 14—16 i 16—18, mającą zamiar grać w barwach Promienia. Zgłoszenia większej liczby umożliwi założenie oddziału młodzieży. (min'mes). — Zgłaszać się u kol. Łuczaka Józefa i Szatkowskiego.

U Promienia Montigny en Gohelle

W niedzielę 9. lutego oddział pierwszy Promienia wyjeżdża do Estevelles. Odjazd punktualnie o godz. 14.15. Zbiórka graczy u p. Hilaira o godzinie 13.45. O punktualność prosi **Zarząd.**

Rezerwa Promienia rozegra u siebie na stadionie o godz. 15 mecz przeciw rezerwie Courrieres. Dwaj sąsiedzi rywale zapewne starać się będą zadowolić swą grą widzów. O poparcie prosi **Zarząd.**

Promień młodzież (Cadet) — Courrieres (Cadet) 4—2.

Mecz odbył się na stadionie w Courrieres. Młodzież Promienia grała lepiej i zdobyła skromne zwycięstwo. Bohaterami meczu byli gracze: atak Promienia Kurek, Lewandowski, Ciczora, Kaczmarek oraz Wylli. W 4. min. gry Courrieres zdobyło prowadzenie. Lewandowski wyrównał w 5minucie. Wylli zdobył prowadzenie w 12. minucie, a Kurek podwyższył na 3—1, a Wylli na 4—1. Po przerwie gospodarze zdobyli jeszcze jedną bramkę.

Komunikat PZPN-u Okr. Bruay

W niedzielę 9. lutego br. rozpoczęcie drugiej serii gier o mistrzostwo. Grają wówczas:

Pogoń — Unia; Olimpia — Fortuna Bethune; Wicher — Wiktoria; Wisła — Fortuna Haillicourt.

KLASA B.

Pogoń — Unia; Wicher — Wiktoria; Wisła — Fortuna H.

Zawody w klasie A. rozpoczynają się o godz. 15. W klasie B. o godzinie 13.30.

Kluby wymienione na pierwszym miejscu grają u siebie.

23. lutego br. Losowanie do dalszych gier o puchar, dało następujący wynik i w dniu tym spotkają się Wicher — Pogoń, Olimpia — Fortuna Bethune.

Kluby wymienione na pierwszym miejscu grają u siebie.

Wiktoria Barlin jest wolna.

Spotkania jednorazowe. W razie remisu w przepisowym czasie, nastąpi przedłużenie meczu.

Sytuacja w klasie B. Okr. Bruay

Ogólnie jest mniemanie, że rezerwy nasze mniej występują od pierwszych zespołów. Jednak, kto ma okazję śledzić niedzielne rozgrywki naszych pupilów, przekonał się naocznie, że tak nie jest i że w tych drużynach są ukryte skarby. Jedynie posiadanie zespołu rezerwowego pozwala na zas'lenie czołowych zespo'[illegible]w.

Klasa B. ukończyła już swoje rozgrywki. Pozostał do rozegrania zaległy mecz Pogoń — Fortuna Haillicourt.

Mistrzem jesiennym został zespół Olimpii Divion, wicemistrzem zaś Wicher Houdain.

Tabela przedstawia się następująco:

Olimpia	7	18— 5	11
Wicher	7	16— 9	10
Wiktoria	7	25—14	8
Fortuna H.	6	11— 7	7
Wisła	7	10—18	6
Unia	7	13—13	5
Ocean	7	12—23	5
Pogoń	6	4—16	1

W przyszłą niedzielę na nowo rozpoczynają się walki, druga seria i każdy zespół będzie dążyć do zdobycia jak najwięcej punktów.

W wyścigu o punkty odbędzie się prawdopodobnie pomiędzy Olimpią, Wichrem, Wiktorią, Fortuną i Wisłą. **B. A.**

Czytajcie „Ogłoszenia Drobne"

Ogłoszenia drobne

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec", LENS (P. de C.).

○ Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu **znaczki**, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukują

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 75 fr.

CZELADNIK PIEKARSKI poszukuje **PRACY** natychmiast, jako drugi. Miejscowość obojętna. Zgłosz. na adres: **SZCZEPANIAK,** 12, rue de la Gare, **WATTRELOS** (Nord). (345)

SZOFER po szkole, posiadający wszelkie prawa jazdy, **poszukuje PRACY** w swym zawodzie. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 339.

Wolne miejsca

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

Potrzebna **NIEWIASTA do pracy domowej,** z całym utrzymaniem, do rodziny polskiej. Dobre wynagrodzenie. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 332.

Potrzebny **CHŁOPIEC,** naturalizowany, od lat 14 do 15, **do piekarni.** Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 333.

Potrzebny **ROBOTNIK do wszelkiej pracy na roli.** Płaca według ugody. Pisać na adres: **DOMACHOWSKI,** Chamboiret p. Chirat l'Eglise (Allier). (320)

Kupno — Sprzedaż

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Do sprzedania WARSZTAT SZEWSKI z zezwoleniem (licence) na fabrykację obuwia nowego. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 331.

-Ze względu na stan zdrowia, **do sprzedania ładna POLSKA RESTAURACJA w Paryżu,** w dobrym biegu. Dzierżawa na 8 lat. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 323.

Różne

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

ZAMIENIĘ oponę na motocykl lub buty z cholewami, gumowe, **na materiał na damskie palto.** Oferty do „Narodowca" pod nr. 343.

Poszukiwania

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Kuzyna **Stanisława Plizgi,** który zam. przed wojną w dep. Meurthe et Moselle, i nie daje żadnego znaku życia o sobie od 1939 r., **poszukuje Franciszek BYCZEK,** 16, rue Basse, St. Laurent Epernay (Marne). (334)

Franciszka PIOTROWSKIEGO, ur. w miejsc. Chwalibogowice, ostatnio przebywającego w Paryżu, **poszukuje st. sierż. Roman REMER,** Polish Forces, P. 29, B.A.O.R. (344)

KTOBY WIEDZIAŁ o losie mego męża **Jana Bronisława KULIKA,** syna Franciszka i Wiktorii, ur. w 1904 r. w Zagórzu, który był francuskim jeńcem wojennym, nr. 17220, stalag V-B. Villingen (Rheinland), następnie przebywał w stalagu V B w Ulmie, nad Dunajem (pracował jako szewc w stalagu), proszony jest o nadesłanie wiadomości na adres: **Józefa KULIK,** Smolki, 24/II. p., PRZEMYŚL (Polska). (345)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués: Travailleurs du Livre —:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS